Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 113. — ROK XXXVII.

PIĄTEK 2. MAJA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WA[illegible]A 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. [illegible] z przesyłką poczt.	Za granicą	Zniżona zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.0 2 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Żądania sowieckie.

Sowiety żądają w swej nocie, by rząd polski zlikwidował „niebezpieczną sytuację, w warunkach której zachodzą raz po raz prowokacyjne ataki na ZSSR“. Żądanie jest tak ogólnikowe, że można pod nie podciągnąć represje nie tylko wobec emigracji rosyjskiej, ale i wobec „akcji antysowieckiej niektórych kół w Polsce i związanej z niemi pewnej części prasy polskiej“, o której to akcji nota p. Owsiejenki wspomina w pierwszym swym ustępie. Jak z tego widzimy, Sowiety wiążą zamach na swe poselstwo z nieokreśloną bliżej „akcją antysowiecką w Polsce“.

To uprzedzanie wyników śledztwa co do charakteru i motywów zamachu odpowiada polityce i tradycji dyplomatycznej Sowietów, ale sprzecznem jest i z przyjętemi w życiu międzynarodowem zwyczajami, i ze zwykłą logiką. Skądże to bowiem Sowiety wiedzą, że zamach ostatni ma związek z tą, czy inną „antysowiecką akcją“, lub że jest dalszem ogniwem poprzednich wystąpień przeciw poselstwu i konsulatowi ZSSR.? Charakter niedoszłego zamachu z 25-go kwietnia jest dotąd nieznany i Sowiety mogłyby najwyżej domagać się od Rządu polskiego energicznego i wyczerpującego w tej sprawie śledztwa, co zresztą byłoby zbytecznem, gdyż Rząd polski sam jest zainteresowany w pozytywnych wynikach śledztwa. Nota sowiecka charakteryzując zgóry, bez czekania na wyniki dochodzeń, zamach jako akt prowokacji, mającej na celu zaostrzenie stosunków polsko-sowieckich, nie może być traktowana poważnie jako dokument dyplomatyczny, gdyż dokument taki winien zawierać fakty, a nie domysły i podejrzenia. Jest to raczej dokument propagandy sowieckiej, typowy manewr Moskwy, korzystającej z każdej sposobności, by swym zwolennikom przedstawić świat cały jako wielką i groźną konspirację przeciw Sowietom. Widocznie tylko pod wysokiem ciśnieniem niebezpieczeństw zewnętrznych wytworzyć się może wśród ludności rosyjskiej ta psychika ślepego posłuszeństwa i dyscypliny niemal wojskowej, która umożliwia wszelkie eksperymenty komunistyczne. Propaganda sowiecka przesadza przeto fakty nieprzyjaźni zagranicznej, a gdy ich niema, to je nieraz wymyśla.

Dotychczasowe badanie „bomby“ wykazało już, że poważne skutki wybuchu były wykluczone. Bomba zrobiłaby wiele huku i dymu, ale mało szkody; widocznie „zamachowcom“ chodziło o demonstrację, a nie o zniszczenie gmachu i zabicie osób z poselstwa. Co do jej motywów, to nasuwa się nam kilka przypuszczeń. Przedewszystkiem pamiętać trzeba, że w psychozie nienawiści i rozpaczy, jaką owładnięte są niektóre koła emigrantów rosyjskich, łatwo może nastąpić z ich strony jaki akt terorystyczny, nie mający nawet na celu skutków politycznych, ale tylko wyładowanie zemsty na znienawidzonej władzy. Oczywiście możliwem jest i to, że nieznany sprawca dążył do zakłócenia stosunków Polski z Rosją, mógł to być zarówno emigrant rosyjski, jak agent innego wrogiego nam państwa. Ale czy w tym wypadku posługiwałby się nieszkodliwą bombą? Jest w tej aferze — jak widać — coś niejasnego, co śledztwo dopiero wyświetli. Wszak nie jest wykluczonem, że bombę podłożyli komuniści, by na 1 maja mieć interesujący temat do mów agitacyjnych.

Cały ten incydent musi być dobrze zbadany, gdyż wszelka niejasność służyłaby propagandzie sowieckiej w świecie przeciw Polsce. Tu nie można, jak w sprawie Zagórskiego, Zdziechowskiego i t. p., zamknąć śledztwo i powiedzieć: sprawcy nie zostali wykryci; ale tak długo, tak energicznie trzeba szukać, aż się sprawców znajdzie.

I druga rzecz: policja winna roztoczyć nad sowieckiem poselstwem ścisłą, choć nienatrętną opiekę. Przecież na naszego posła w Moskwie nie było ani jednego zamachu. Musimy i my przedstawicielowi Moskwy zapewnić pełne bezpieczeństwo w naszej stolicy. „Zamach“ ostatni winien być — naprawdę ostatnim.

ax

Nowa napaść na X. Bisk. Łozińskiego

Sanacyjna „Gazeta Polska“ zamieszcza **bezprzykładną napaść na Ks. Biskupa Łozinskiego** z powodu ostatniego jego listu do oficerów w Pińsku. Znajdujemy w tym artykule takie zwroty:

„List Twój Ekscelencjo usiłuje potępić (!!) olbrzymie szeregi tych, którzy stojąc pod rozkazami Komendanta, według jego zarządzeń pracują... Czyni to w słowach pełnych powagi i pozornej (!) dobroci serca, a jednak **zjadliwie (!).**

...Milczałeś i nie było Cię z nami, **gdyśmy do świątyń pańskich nie śmieli wejść,** bo zaprzysięgano (!) w nich tajnych burzycieli.

...Stajesz dziś przeciwko nam (!) z chmurnem obliczem i ciskasz w nas gromy potępienia, nie szukając prawdy w sercu naszem.

Nie możemy tedy nazwać Cię Ojcem i skarżyć się o to będziem Bogu na Jego sprawiedliwym sądzie...

...Nie znalazłeś, Ekscelencjo, dobrego słowa dla obrońcy chrześcijaństwa (!)... **pozbierałeś natomiast z zatrutych nienawiścią gazet partyjnych wszystkie grudki błota, jakiemi w niego od lat wielu ciskają i kazałeś się modlić o odpuszczenie tych „grzechów“.** To nie była modlitwa: to była **demonstracja...**

...Chciałeś **zranić ich** (żołnierzy) **uczucia, podeptać ich ukochanie...**

Zarzucasz nam, że jesteśmy „bardziej piłsudczycy, niż chrześcijanie“. Jest to ten sam **chytry** podstęp, któremi ongiś faryzeusze chcieli zaskoczyć Chrystusa...

...My nie od dzisiaj wiemy i nie trzeba pouczać żołnierzy — jak mają kochać Boga, który zwycięstwo dał — i Wodza, który do zwycięstwa prowadził“...

Nie cytujemy innych zdań (np. że w słowach Biskupa niema roztropności, sprawiedliwości i taktu) i uwag o duchowieństwie, o zmienności (!) poglądów Kościoła na rozwody itd.

Stwierdzamy tylko, że **„Gazeta Polska“** (podobnie jak „Czas“, „Dzień Polski“ i inne pisma sanacyjne) **nie podała ani słowa z Listu Ks. Biskupa Łozińskiego,** który — jak nasi Czytelnicy wiedzą — nie zawiera nic „zjadliwego“ i „raniącego“ serca żołnierzy, ale przeciwnie, zredagowany jest w słowach pełnych powagi i miłości.

Po ataku w „Dzienniku Lwowskim“ i „Przedświcie“ **jest to trzeci atak na Ks. Biskupa Łozińskiego w prasie sanacyjnej.** Nieuczciwość tej prasy, która przemilczała List, a zamieszcza tylko złośliwe, perfidne lub kłamliwe ataki na jego treść i na Autora, należy ostro napiętnować.

Bruksela 30. 4. (PAT). Rada Ministrów zadecydowała **udział w Belgji w międzynarodowej wystawie komunikacji i turystyki w Poznaniu.**

Centrolew jednomyślnie postanowił zażądać zwołania sesji

SEJM WINIEN ZAJĄĆ SIĘ SPRAWĄ KRYZYSU GOSPODARCZEGO.

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.). We wtorek do północy obradował centrolew nad sprawą zgłoszenia do P. Prezydenta Rzplitej wniosku o zwołanie sesji nadzwyczanej. Sprawa ta została jednomyślnie załatwiona i odpowiedni wniosek będzie zgłoszony w pierwszej połowie maja.

W Sejmie zebrały się we środę Kluby Parlamentarne Piasta, Stronnictwa Chłopskiego i Wyzwolenia celem omówienia sytuacji. Kl. Stronnictwa Chłopskiego aprobował stanowisko centrolewu, domagające się zwołania sesji Sejmu na drugą połowę maja. Sesja ma być poświęcona zagadnieniom gospodarczym w związku z kryzysem. W sprawie połączenia stronnictw chłopskich, Klub ten polecił członkom komisji porozumiewawczej przyspieszyć prace nad definitywnem zjednoczeniem tych stronnictw. Kl. Parlamentarny Wyzwolenia wysłuchał i przyjął do wiadomości sprawozdanie prezesa Roga o pracach prezydjum w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu i zjednoczenia stronnictw ludowych.

OBRADY KLUBU CH. D.

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.). Klub Ch. D. zbiera się we czwartek na posiedzenie.

.P Switalski chce zreorganizować B B. w jednolitą partję.

Warszawa 30. 4. „Robotnik“ podaje szereg informacyj o „życiu wewnętrznem“ B. B. M. in. zaznacza, że kierownikiem faktycznym partji został p. Kazimierz Świtalski. Zmierza on do tego, by uczynić z B. B. nową, jednolicie zorganizowaną partję polityczną, przetwarzając w ten sposób do gruntu dotychczasowy charakter B. B., jako luźnego zespołu ludzi o rozmaitych przekonaniach i rozmaitych temperamentach.

POD CUDZYM PŁASZCZEM PRÓBUJE SANACJA SZCZĘŚCIA.

Warszawa, 30. 4. (Tel. wł.). Pomimo oficjalnego cofnięcia przez B. B. listy Nr. 1 z okręgu Lida przy wyborach dodatkowych, **została zgłoszona nowa lista sanacyjna w tym okręgu, ujęta pod nazwą Chrześcijańskiego Zjednoczenia Ludowego. Pod cudzym płaszczykiem sanacja chce próbować szczęścia przy wyborach.**

———o———

Pogotowie policji w dniu 1 maja.

Warszawa, 30. 4. (Telef. wł.) Z polecenia **komendanta policji warszawskiej pogotowie całej policji warszawskiej rozpoczyna się we środę o godz. 6 wieczorem. Zarządzono 24-godzinną nieustającą służbę dla wszystkich oficerów i szeregowych policji.**

Władze bezpieczeństwa mają do dyspozycji 2.500 policjantów mundurowych, podzielonych na 73 grupy. Policjanci będą odpowiednio uzbrojeni i wyposażeni w bomby łzawiące i maski ochronne. W pogotowiu będą stały dwa szwadrony policji konnej, kompanja rezerwowa, 15 motocykli, każdy z 3 policjantami. Kierownictwo oddziałów obejmie koło 100 oficerów policyjnych.

Mimo to istnieją poważne obawy, że w ciągu czwartku może dojść do zajść.

UDAREMNIONA DEMONSTRACJA KOMUNISTYCZNA W WILNIE.

Wilno, 30. 4. (PAT). Wczoraj wieczorem grupa Komsomolców **usiłowała urządzić masówkę przy ulicy Kijowskiej.** Policja uprzedzona o tych przygotowaniach nie dopuściła do demonstracji i **zatrzymała trzech osobników wraz z bibułą komunistyczną.** W trakcie tego, gdy policja prowadziła aresztowanych do komisarjatu, **rzucono kamieniem, który ugodził policjanta w głowę, raniąc go dotkliwie.** Jeden z osobników w czasie zamieszania które się wytworzyło, zdołał zbiec. Dwu aresztowanych odprowadzono do komisarjatu.

MASÓWKA NA POGRANICZU.

Wilno, 30. 4. (PAT). Jak donosi „Kurjer Wileński“ z pogranicza, onegdaj wieczorem powracający ze służby **patrol KOP. natrafił w lesie w pobliżu Domaniewa na masówkę komunistyczną, na której odczytywano instrukcje partji, oraz opracowywano plan wystąpienia w dniu 1 maja.** Na widok patrolu uczestnicy zebrania **rzucili się do ucieczki, zostawiając na miejscu instrukcje.** W czasie pościgu 4-ch komunistów ujęto.

———o———

Wizja lokalna w poselstwie sowieckiem

Rząd odpowie na notę sowiecką po ukończeniu dochodzeń.

Warszawa, 30. 4. (Telef. wł.) **Wizja lokalna w gmachu poselstwa sowieckiego będzie przeprowadzona dopiero w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Po ukończenin śledztwa należy się spodziewać odpowiedzi Rządu polskiego na notę sowiecką, którą opublikowała prasa w dniu dzisiejszym.**

P. Patek u Litwinowa.

Zapewnienia o energicznem śledztwie.

Moskwa, 30. 4. Minister Patek złożył wizytę **komisarzowi Litwinowowi** i wyraził mu **radość rządu polskiego z powodu nieudania się zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie.** Minister Patek zapewnił Litwinowa, że **rząd polski przedsięweźmie wszelkie potrzebne zarządzenia, w celu wykrycia sprawców zamachu.**

NAGANA ZA WZYWANIE DO WOJNY Z POLSKĄ.

Warszawa, 30. 4. (Telef. wł.) Z Moskwy donoszą, że „Izwiestja“ ogłosiły komunikat Centralnego Kom. Partji Komunistycznej, zawiadamiający **o udzieleniu nagany redakcji organu związków młodzieży komunistycznej „Komsomolskaja Prawda“ za wezwanie do wojny z Polską,** co nie odpowiada linji politycznej partji komunistycznej.

G. P. U. ORGANIZUJE MEETINGI ANTYPOLSKIE.

Warszawa, 30. 4 (Telef. wł) W Moskwie, Leningradzie, Charkowie, Mińsku i innych miastach sowieckich odbyły się **meetingi protestacyjne, zorganizowane przez G. P. U.,** na których domagano się **udzielenia** przez **Polskę gwarancji normalnej pracy dla poselstwa sowieckiego.**

Warszawa, 30. 4. (Telef. wł.) Policja przeprowadziła **rewizję w lokalu Związku Robotników Przemysłu Piekarskiego** i na zasadzie znalezionego materjału komisarjat rządu **zawiesił działalność tego Związku.** Na czele Związku stał działacz komunistyczny **Guterman, którego aresztowano.**

O czem piszą inni?

Po wykryciu zamachu.

Z przyjemnością notujemy rozsądny głos „Gazety Polskiej“ w sprawie zamachu na poselstwo sowieckie. Podkreślić to należy tem bardziej, że nie cała prasa rządowa zdobyła się na objektywne w tej sprawie stanowisko... „Gazeta Polska“ wskazuje na dezorjentację społeczeństwa zamachem.

„Jak dalece — pisze — opinja jest podniecona i zdezorjentowana, świadczy wystąpienie jednego z najpoważniejszych pism stołecznych (sanacyjny „Kurjer Poranny“, przyp. Red.), które pozwoliło sobie napisać, **że sowieckie poselstwo — to „uciążliwi cudzoziemcy“** i że należy liczyć się z możliwością inscenizacji zamachu przez samo poselstwo lub sfery do niego zbliżone. Takie stanowisko zasługuje na jaknajbardziej stanowcze potępienie“.

Zwraca się dalej „Gazeta Polska“ przeciw urzędowym „Izwiestjom“, które

„nie czekając nawet bliższych szczegółów, już na pierwszą wiadomość o zamachu oświadczają, że zamach ten jest „przestrogą, jakie niebezpieczeństwo grozi pokojowi ze strony zbrodniczych elementów polskich, nie zatrzymujących się przed niczem w swem dążeniu do wywołania nowej wojny“.

Musimy — oświadcza organ rządowy — kategorycznie zaprotestować przeciwko podobnym insynuacjom sowieckiej urzędówki, gdyż nie ma ona żadnych danych na umotywowanie tego oszczerstwa“.

„Pani kiedyś zrobi karjerę“.

„Placówka“ drukuje arcyciekawe oświadczenie p. Zofji **Gołębiowskiej**, dotąd entuzjastki „przewrotu majowego“, a teraz mocno na nim zawiedzionej. Oświadczenie to interesujące jest nie tyle ze względu na osobę autorki, ile — na nastroje, które obóz rządowy nurtują.

P. Gołębiowska wydała w roku 1924 broszurkę entuzjastyczną p. t. „**Komendant Piłsudski w poezji (!) polskiej**“. Wierzyła silnie w „Komendanta“. Owiana była „legendą“. Ale — pisze p. Gołębiowska o maju 1926 roku i o wrażeniu, jakie on sprawił na „wiernych“ „Komendanta“ —

„przyszła chwila, w której brutalnie zdeptano ich złotą wiarę — w której **legendę zagłuszył huk armat**, bijących w stolicy — bo na tę legendę padła purpura bratniej krwi — i na zawsze ją już w nich zabiła.

I cóż dziwnego, że po tych dniach majowych nastąpić musiało poddanie swojej wiary krytycznej rewizji? **Opartą była ta wiara na legendzie.** Gdy legendy nie stało — upaść musiała. I dlatego ja od was odeszłam. Wiedziałam, że **zabiliście ideę — że teraz rozpocznie się wyścig do żłobu.** Nie chciałam być z wami! Nie mam nic wspólnego z ludźmi, którzy podtrzymują legendę dla własnych korzyści!“

Wątpliwości nurtowały p. Gołębiowską już od dawna... Bywając w białym dworku w Sulejówku, u pp. Świtalskich w Warszawie, w latach 1924—5, już wtedy — oświadcza —

„**Komendant**“ widziany na codzień wśród otoczenia, które z bałwochwalczą czcią słuchało najbłahszych jego słów, **wydawał mi się nie tak wielkim**, nie tak promiennym, jak ten z portretu, którego stroiłam w kwiaty, jak ten z legendy“.

Potem już coraz bardziej raziła ją atmosfera „piłsudczyzny“: „służalczość“ i „pochlebstwo“.

„Coraz częściej — oświadcza — budziła się we mnie świadomość, że ja od nich muszę odejść, że **ja się nie nadaję do tej gwardji pretorjańskiej, że tu się trzeba wyrzec własnego zdania, własnych myśli, wszystkiego — tylko milczeć, kornie słuchać i podziwiać!**

I gniewały mnie i raziły słyszane nieraz wśród tego „wiernego“ otoczenia słowa: **„pani kiedyś zrobi u nas wspaniałą karjerę“.**

Patrzę czasami na moją broszurkę... i ogarnia mnie żal, wielki żal tych wszystkich, którzy ongiś tak młodzieńczo, tak gorąco, tak ładnie, tak bezinteresownie wierzyli w legendę... **Coście zrobili z ich wiarą?**“

To oświadczenie, tchnące szczerością i żalem, stwierdza powszechnie odczuwany odpływ „wiary“ społeczeństwa w „Komendanta“.

„Zjednoczenie Pracy“ przeciw konserwatystom.

Część prasy BeBe drukuje znamienne uchwały „Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi“. Stwierdza w nich

„**ponownie i z całym naciskiem, że interes państwa wymaga jak najszerszej stabilizacji stosunków politycznych.** Koniecznym warunkiem tej stabilizacji jest: po pierwsze — przeprowadzenie naprawy ustroju Rzeczypospolitej w sposób uniemożliwiający powrót do stosunków politycznych z przed maja 1926 roku, po drugie — istotne skonsolidowanie tych czynników obozu marszałka Piłsudskiego, które szczerze pragną realizacji zasadniczych haseł przełomu majowego“.

A najciekawsza jest rezolucja, w której oświadczono:

„**Nadawanie w terenie Bezpartyjnemu Blokowi Współpracy z Rządem formy organizacji partyjnej zaprzecza dotychczasowemu charakterowi Bloku,** który jest i powinien być **jedynie reprezentacją parlamentarną** zespołu wszystkich czynników, stojących na gruncie przełomu majowego“.

Jest to wyraźny zwrot przeciw łączności organizacyjnej z ziemianami!

Społeczeństwo i Sejm.

„Kurjer Poznański“ zwraca uwagę na konieczność poparcia sejmu przez społeczeństwo.

„Społeczeństwo — pisze — **biernie przypatrujące się wypadkom, nie ma prawa żądać od posłów dowodów bohaterstwa. Społeczeństwo** w walce takiej, jaka się toczy od dwóch lat, nie może być biernym widzem, lecz **musi być czynnym aktorem. Musi ono postawą swoją dać Sejmowi konieczną siłę moralną,** musi wyraźnem objawieniem swej woli **podtrzymać** te odcinki frontu sejmowego, które zachwiały się pod wpływem pogróżek, czy ewentualnie innych „argumentów“.

Tam szczególnie, gdzie odbywają się jakiekolwiek wybory, zwłaszcza sejmowe, jak np. w Gnieźnieńskiem, społeczeństwo musi wystąpić bardzo wyraźnie i stanowczo. Wynik takich wyborów, choćby po nich niedługo miały się odbyć drugie, co zresztą jest jeszcze zgoła przesądzone, będzie miał wielkie znaczenie nietylko dla danego okręgu, ale dla całego państwa. **Społeczeństwo powinno wyraźnie powiedzieć, czego chce od Sejmu, jakim chce mieć ten Sejm: chwiejnym, czy zdecydowanym w walce**“.

Przed państwowem świętem 3 Maja.

(Kilka luźnych uwag i wniosków).

I. Rzeczpospolita Polska ma dzisiaj właściwie dwa święta państwowe. Jedno święto państwowe 3 Maja, uchwalone przez reprezentację Narodu, drugie 11 Listopada, wprowadzone przez rządy pomajowe. Jedno wspomnienie konstytucji z roku 1791, drugie mające głosić chwałę jednego człowieka.

W dzień państwowego święta 3 maja ciśnie się na usta pytanie: czy święto to przemawia jeszcze, czy głosi jakąś wielką zapowiedź? Odpowiedź wypadnie: nie! Dziś jest to święto państwowe i jako takie obchodzone urzędowo, ale zbladło i wypada blado pod każdym względem, nie animuje, nie porywa. Niegdyś w czasach niewoli było zapowiedzią i wtedy wywoływało i budziło nastrój patrjotyczny, niosło zapowiedź czegoś, co przyjdzie — „wróci maj, trzeci maj“ śpiewały masy ludowe.

A więc może to święto zbyteczne, może należałoby przejść nad niem do porządku dziennego? — Nie! Również dzisiaj święto 3 maja mogłoby spełniać dobrze zadanie święta państwowego, obchodzone jako święto: **oświaty narodowej, poczucia narodowego, podniesienia narodowego.** W tym kierunku należałoby iść, inaczej święto to przestanie przemawiać do ludu.

Co mówi i co głosi o 3 maju historja? — Opowiada, jak sejm wielki w roku 1791 uchwalił ustawę konstytucyjną, dał nowe prawo Rzeczypospolitej. Ustawa długo przygotowywana i popierana przez patrjotów, chwalona powszechnie przez zagranicę, nie weszła w życie. Rzeczpospolita postradała niepodległość. Weszliśmy w okres niewoli.

Po 120 latach Rzeczpospolita odrodzona, niepodległa otrzymała nową konstytucję, znaną pod nazwą konstytucji marcowej, z dnia 17 marca 1921. Konstytucja ta znalazła uzupełnienie w roku 1926 ustępem, który rozszerza uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej. Konstytucja 3-go maja mimo upadku niepodległości przeszła niejako w krew narodu i zostawiła wspomnienia (choć tak w rzeczywistości nie było) czegoś nieskończenie dobrego, idealnego. Jaka była ta druga, nowa konstytucja marcowa? Ni dobra, ni zła — jak każda konstytucja nowoczesna, jak konstytucje tylu państw nowoczesnych. Skądże od początku nadania konstytucji tyle narzekań na konstytucję marcową, skąd wołanie o zmianę, o reformę, które doprowadziło do złożenia projektów reformy konstytucji przez kluby sejmowe. Czyżby konstytucja marcowa była aż tak zła, nie dopasowana, źródłem wszystkiego złego?

Z książek, które napisano na temat braków i niedostatków konstytucji marcowej możnaby już stworzyć całą bibljoteczkę, gdyby jeszcze dodać wiele głosów krytycznych i tysiące artykułów i dziesiątki nowych projektów. W czem główna wina konstytucji marcowej i główny brak? Jest przecież nieodrodną siostrą konstytucyj nowoczesnych, demokratycznych państw. Widzę jeden powód narzekania na konstytucję marcową. Konstytucja ta nie jest ani za dobra, ani zła natyle, ile się na nią wygaduje. Ale nad historją odrodzonego państwa **zaciążyła osoba Józefa Piłsudskiego**, a do tej osoby w żaden sposób **nie da się dopasować ani konstytucja marcowa, ani, powiem, żadna inna kontytucja.** Wszystkie projekty, wszystkie wołania o reformę, mojem zdaniem, są daremne, dopóki nad ludową Rzeczpospolitą Polską ciąży osoba Piłsudskiego. Jedni będą wołać o konstytucję na miarę pana marszałka („Batorego“), inni będą chcieli konstytucji, krępującej marszałka, ci zaś, którzyby chcieli konstytucji dla państwa demokratycznego, jakiem jest Rzeczpospolita, będą zawsze w mniejszości. Oto temat do rozważania w święto państwowe — jakże trudny, jak ciężki! Związano jakby węzeł gordyjski, którego rozplątać się nie da.

W czasie tegorocznej sesji budżetowej sejmu odbyło się kilkanaście posiedzeń komisji konstytucyjnej, na których przeprowadzono ogólną debatę nad zgłoszonemi projektami konstytucji i rozpoczęto debatę szczegółową. Po zamknięciu sesji sejmowej nastała cisza. Mamy rząd p. Sławka, tego pana, który najbardziej wołał o reformę ustroju, a dzisiaj zakonspirował się. Jedna rzecz uderza w całej kwestji. **Oto największe analogje i najserdeczniejsze związki z konstytucją 3-majową** zaczynają wyszukiwać panowie z dzisiejszej sanacji, z obozu prorządowego. Ileż to razy przekonywali mnie wielcy reformatorowie dzisiejsi, wołając o konstytucję na miarę pana Marszałka (najmniej na 300 lat): „my to jesteśmy prawdziwi patrjoci, i to samo czynimy, co stronnictwo patrjotyczne w sejmie czteroletnim. Wy zaś z opozycji, jak niegdyś posłowie Suchorzewscy, kładziecie się na progu naszych idealnych zamierzeń, by nie dopuścić do dania narodowi wielkiej konstytucji na miarę Marszałka“...

Mamy w Polsce organizacje, które nie są stronnictwem, ale zaciążyły niebylejako nad rządem i państwem i arrogują sobie przywileje „ponadstronnictw“. Wyliczę te organizacje: Legjoniści, Strzelcy, Federacja obrońców ojczyzny — są i inne. Te organizacje argumentują również podobnie, jak klub BeBe: „z konstytucją marcową już dalej w rozwoju Rzeczypospolitej iść nie można, zresztą konstytucja marcowa, jakby już nie istnieje — mocarstwowe stanowisko Rzeczypospolitej z konstytucją marcową jest nie do pomyślenia. Żądamy przejściowo dyktatury, potem damy nowy ustrój, który zagwarantuje mocny rząd i mocarstwowe stanowisko państwa“.

Stawia się przeto tak kwestję: czy przy udziale w życiu politycznem mas ludowych możliwą jest rzeczą utrzymanie silnego państwa demokratycznego, czy dzisiejsze stosunki partyjne, tarcia stronnictw, przy udziale w życiu politycznem mas ludowych nie muszą prosto doprowadzić na jakiś czas do dyktatury? Słyszałem, opowiadali mi to wybitni parlamentarzyści z obozu sanacji: „Naszą dążnością jest parlament zasystować przynajmniej na rok — Rada Stanu przez rok przygotuje rzecz, a potem przystąpimy do naprawy konstytucji!“

X. Ludwik Kasprzyk,
senator.

Belgradzki proces Chorwatów

Jak na niego patrzyć?

Toczy się w Belgradzie wielki proces polityczny. Oskarżony jest **Dr. Maczek, faktyczny dziś przywódca narodu chorwackiego** (po zamordowanym w r. 1928 Radiczu) i szereg młodych ludzi, akademików, handlowców, urzędników i t. p. Akt oskarżenia zarzuca im działanie na szkodę państwa, prowadzenie „akcji terrorystycznej“, urządzanie zamachów na objekty państwowe i na osoby urzędowe...

Proces belgradzki wzbudza zainteresowanie całej Europy. Jest bowiem pierwszym procesem politycznym w okresie królewskiej dyktatury. Jest też kategorycznem **zaprzeczeniem szerzonego przez prasę serbską, rządową, twierdzenia, jakoby dyktatura załatwiła „kwestję chorwacką“, wobec której parlamentaryzm był bezsilny.**

Trzeba go jednak traktować z dużym umiarem, a sprawozdania z niego przyjmować krytycznie. Już bowiem teraz widocznem jest, że prasa europejska nastawia się do niego zależnie od tego, jakie stosunki łączą dane państwo, a nawet dany odłam opinji politycznej, nie już z dyktaturą króla Aleksandra, ale nawet z Jugosławją.

Prasa włoska, węgierska i niemiecka (u nas częściowo prasa sanacyjna) podaje z procesu tylko to, co źle świadczy o Belgradzie, o policji i o sądownictwie. Prasa zaś Francji, złączonej przymierzem z Jugosławją, stara się osłabić za wszelką cenę fatalne dla Belgradu wrażenie, które wywołują zeznania oskarżonych.

Nie jesteśmy tak dalece skrępowani względami politycznemi, byśmy nie mogli dostrzedz fatalnych zaiste serbskich metod rządzenia Chorwacją, takichsamych zresztą za czasów „parlamentarzysty“ Pasicza, jak i teraz za dyktatora królewskiego. I — zdaje się — nie przesadzają pisma włoskie i niemieckie, gdy konstatują, że — szereg oskarżonych, przesuwających się przez salę sądową w Belgradzie, a przypominających szereg „żywych trupów“, jest oskarżeniem policji i rządu belgradzkiego... Ale też nie jesteśmy tak zahipnotyzowani hasłami chorwackiego nacjonalizmu, byśmy nie widzieli, że ci młodzi po największej części ludzie, którzy tym ruchem kierują, choć owiani szlachetnemi ideami, gonią chimerę, kiedy marzą o „niepodległości“ Chorwacji i o rozsadzeniu Jugosławji.

Proces rozpoczął się w dniu 24 kwietnia. Przesłuchano kilku oskarżonych. Największe wrażenie uczyniły dotąd zeznania Bernardicza i Hadżiji. Są to ludzie młodzi i usposobieni wrogo do Belgradu. Hadżija, koncypient adwokacki, ma być kierownikiem akcji terrorystycznej. Otwarcie przyznał w czasie przesłuchania, że **w walce z „niewolą serbską“ liczy tylko na „bomby i rewolwer“**... Obydwaj oskarżali policję o bicie i maltretowanie. Szefa policji zagrzebskiej, Bedekowicza, nazwał Hadżija „dzikiem zwierzęciem i bestją w ludzkiem ciele“... Ma być — opowiadał Bernardicz — na wyspce Dunaju podziemne więzienie, do którego wtrąca się politycznych więźniów, mających już nie oglądać światła słonecznego...

Duże wrażenie wywołało także **pojawienie się starego Trumbicza**, jednego z tych nielicznych polityków chorwackich, którzy stali w opozycji do Radicza i próbowali przez dłuższy czas nawet lojalnie współpracować z Serbami. Trumbicz był jednym z współtwórców konstytucji widowdańskiej, która zjednoczyła Serbję, Chorwację i Słowenję w jedno królestwo.. Występuje teraz w roli obrońcy Maczka. Wywołał zamieszanie wśród członków trybunału, gdy z początkiem rozprawy podszedł do ławy oskarżonych i uściskał Maczka. W tym wystąpieniu Trumbicza widzą widomy znak pojednania się dwóch obozów politycznej myśli chorwackiej i przejścia Trumbicza zdecydowanie do obozu antyserbskiego.

Na razie więc rozwija się proces w kierunku niepomyślnym dla Serbów i dla Belgradu. Król Aleksander nie ma powodów do zadowolenia. Proces o akcję terrorystyczną wyradza się powoli w krwawe oskarżenie Serbów przez Chorwację. Niestety, i prezes trybunału, Subotic, nie przeciwdziała takiemu obrotowi rzeczy. Na uwagę Trumbicza o prawach narodu chorwackiego odpowiedział ironicznie:

„Możecie apelować do historji“,

czego nie omieszkała podkreślić prasa włoska („Corriere della Sera“).

Z pewnością nie zachwieje ten proces podstawami Jugosławji, jak chce prasa niemiecka. Może jej jednak zaszkodzić. I już jej w opinji szkodzi.

W. Z.

Wrażenia ze szkolnictwa wiedeńskiego

JAK ZORGANIZOWANO SZKOŁY WIEDEŃSKIE?

II. Demokratyczny duch, owiewający dzieło reformy szkolnej we Wiedniu, przejawia się nazewnątrz najwyraźniej w jego organizacji. Organizacja ta ma służyć realizacji dwóch głównych postulatów: 1° aby umożliwić każdej jednostce bez względu na pochodzenie oraz sytuację społeczną i materjalną nabycie takiego wykształcenia, jakie jej odpowiada ze względu na posiadane zdolności; 2° aby usunąć przepaść istniejącą dotąd między inteligencją a światem pracy fizycznej. Trzy podstawowe cechy organizacji szkolnej mają służyć temu celowi, a są niemi: a) jednolity duch, jednolita podstawa ideowa, b) bogate zróżnico-

wanie pod względem typów szkolnych. c) elastyczność — t. j. możliwość łatwego przechodzenia z typu do typu.

Podstawą całego szkolnictwa jest **4-letnia szkoła powszechna** (Grundschule). Musi ją przejść bezapelacyjnie każde normalne dziecko, gdyż szkółek prywatnych tego typu utrzymywać nie wolno. Dziecko robotnika zatem siada tutaj obok dziecka lekarza czy adwokata, kupca etc. Nauka jest koncentryczna — bez podziału na poszczególne przedmioty. Po 4-letniej szkole podstawowej następuje — również **4-letnia t. zw. szkoła główna** (Hauptschule). Tutaj zaczyna się dzielić nauka na poszególne przedmioty. Hauptschule zawiera **dwa równoległe szeregi klas: I. i II.** W szeregu I., oprócz zwykłych przedmiotów, wprowadzona jest jeszcze nauka jednego języka obcego. a więc albo łaciny albo francuskiego. Szereg I. jest przeznaczony dla zdolniejszych (bez wzgl. na majątek i pochodzenie), którzy prawdopodobnie pójdą potem do szkół średnich. Szereg II. przeznaczony jest dla pracujących bardziej powoli, średnio-zdolnych. Oczywiście uczeń nigdy nie jest przygwożdżony do jednego lub drugiego szeregu. Nieraz przechodzi uczeń z szeregu II. do I., ale także odwrotnie. zależnie od rozwoju zdolności, tempa pracy i wykazanych postępów. Przedewszystkiem miarodajna jest tu obserwacja psychologiczna.

Oprócz Hauptschule **istnieją także jeszcze 4 pierwsze klasy gimnazjalne,** aczkolwiek dąży się do ich zniesinela. Już dzisiaj 4 klasy Hauptschule i 4 pierwsze klasy szkół średnich (Mittelschule) są zupełnie zrównane pod względem programu nauczania. Uczeń, mający dobre świadectwo, przejść może bez egzaminu z każdej klasy z Hauptschule do odpowiedniej klasy w szkole średniej. O ile nie uczył się języka obcego w Hauptschule, musi dodatkowo zdawać z tego tylko przedmiotu, a więc albo z łaciny albo z francuskiego, zależnie od typu szkoły średniej. Nauka języka obcego zaczyna się zarówno w Hauptschule (szereg I.) jak i w Mittelschule — od klasy drugiej. Nauka drugiego obowiązkowego języka obcego zaczyna się w szkole średniej dopiero w klasie 5-tej (z wyjątkiem greki, która zaczyna się w klasie 4-tej na mocy kompromisu między partją reformatorów i konserwatystów).

W ten sposób — jak widzimy — z Hauptschule otwiera się młodzieży przejście do wszelkich typów szkoły średniej, nie mówiąc już o różnorodnych szkołach zawodowych, dokształcających etc.

Szkoła **średnia** ogólnokształcąca dzieli się na trzy typy: 1. Gimnazjum (t. j. nasze gimnazjum klasyczne) z łaciną i greką. 2. gimnazjum realne (t. j. mniejwięcej nasz typ humanistyczny) z łaciną i francuskiem. 3. szkołę realną z francuskiem i angielskiem.

Istnieje oczywiście możliwość przejścia z jednego typu szkoły średniej do drugiego. naturalnie po dopełnieniu pewnych warunków; podobnie jest możliwe przejście ze szkoły średniej zawodowej do ogólnokształcącej i odwrotnie. Te furtki między poszczególnemi dziedzinami szkolnemi dają całej organizacji znamię elastyczności i umożliwiają każdemu znalezienie swojej drogi życiowej. Niema ślepych ulic.

Dr. Z. Kaczmarek.

Na ziemiach Rzplitej.

Przyjaciel Lenina i Trockiego

uwięziony w Warszawie.

Policja śledcza **w Warszawie** pochwyciła **„grubą rybę" komunistyczną,** technika dentystycznego **Granasa.** W mieszkaniu jego znaleziono **szafę z tajną skrytką,** w której znajdowało się bogate archiwum warszawskiego MOPR-u, kilkanaście pieczątek. **klucze od szyfrów, rewolwery, oraz kilka tysięcy nabojów** rewolwerowych i karabinowych. Ponadto wpadły w ręce policji **listy.** pisane przez komunistów z więzienia, w których wymieniono szereg nazwisk i adresów. Na podstawie tych danych przeprowadzono szereg rewizyj, które dały **bogaty materjał dowodowy.** Granasa osadzono w więzieniu. Odgrywał on **poważną rolę** w dziejach komunizmu rosyjskiego. W czasie wybuchu wojny **przewieziony został wespół z Trockim i Leninem w zaplombowanym wagonie do Rosji.** Sam podczas rządów bolszewickich **pełnił funkcje w centralnym komitecie partji, oraz był mężem zaufania Zinowiewa.** W r. 1919 **brał udział w puczu bolszewickim na Łotwie.** Do Warszawy przybył w rł 1923.

Dwa tysiące samobójców corocznie w Warszawie.

Posępną statystykę wielkomiejską podała prasa stołeczna. Oto w roku ubiegłym liczba **zamachów samobójczych w Warszawie przekroczyła 2.000!**

Według zestawienia zakładu medycyny sądowej **największa ich ilość przypada na otrucie,** przyczem najbardziej używaną w tych razach trucizną jest ług. Następnie kolejno idą: postrzały. skoki z wysokości, powieszenia, utopienia i t. d. W jednym wypadku stwierdzono śmierć samobójczą przez samospalenie.

List dziękczynny metropolity prawosławnego do Ojca św.

Metropolita prawosławny w Polsce, Djonizy wystosował do Ojca św. pismo, w którem — podnosząc wrażenie, jakie w całym świecie chrześcijańskim uczyniło wezwanie Papieża do modłów za lud rosyjski. uciskany przez rząd sowiecki — powiada:

„Moi wierni należą do tych samych prawosławnych ludów, które stanowią olbrzymią większość umęczonych chrześcijan Związku sowieckiego. Są związani z nimi węzłami krwi i pokrewieństwa i sąsiedztwa. Dlatego. dopóki z tamtej strony granicy nie może nadejść do nas szczery głos wdzięczności, uważam za swój obowiązek i prawo w imieniu niewinnych męczenników. zmuszonych do milczenia. wyrazić **najbardziej szczerą i serdeczną wdzięczność Waszej Świątobliwości, jako Temu, którego wola, miłość braterska i dążenie do Prawdy Chrystusowej sprawiły cud ogólno-chrześcijańskiego modlitewnego zjednoczenia i przyniosły ulgę i pociechę cierpiącym braciom naszym w Związku sowieckim.**

Jednocześnie wyrażam Waszej Świętobliwości głębokie współczucie z racji tego, że za wezwanie do litości. miłości i modlitwy źli ludzie znienawidzili Waszą Świątobliwość i poczęli rzucać na Nią obelgi, złorzecząc Jej dla Syna Człowieczego".

Zjazd weteranów „Błękitnej Armji"

w lipcu br. w Warszawie.

Zarząd Weteranów „Błękitnej Armji" gen. J. Hallera zawiadamia wszystkich kolegów-weteranów armji polskiej z Francji, **że walny zjazd** uprzednio ogłoszony na 8 i 9 czerwca 1930 r., został odłożony **do 13 i 14 lipca 1930 r.**

Wszystkich kolegów-weteranów armji polskiej z Francji, pozostających w rezerwie i w czynnej służbie wojskowej. uprasza się o jaknajrychlejsze zgłaszanie swoich nazwisk i adresów **do zarządu głównego Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej z Francji, Warszawa, Żórawia 40 m. 9.**

Twórzmy parafje katolickie we Wschodniej Małopolsce.

Lud polski we wschodniej Małopolsce, mieszkający częstokroć wśród większości ruskiej, narażony jest na wynarodowienie drogą przechodzenia na obrządek grecki, a nawet odstępstwa od zasad kościoła katolickiego. Jedną z głównych przyczyn tego niebezpieczeństwa jest niewystarczająca ilość parafij łacińskich. Do okolic, pod tym względem najbardziej zaniedbanych. należy południowo-wschodni kraniec powiatu lwowskiego, np. Horodysławice, Gaje. gdzie z żyjących tu niegdyś kilkudziesięciu włościańskich rodzin polskich niema prawie śladu.

Uświadamiając sobie to niebezpieczeństwo, grożące naszemu Narodowi i Wierze św., Polacy gmin: Czyżyków, Gaje. Głuchowice i Horodysławice, postanowili założyć odrębną parafję rzymsko-katolicką dla tych gmin z własnym księdzem.

Dla zajęcia się tą sprawą powstał komitet, złożony z przedstawicieli społeczeństwa polskiego powyższych miejscowości. który za naszem pośrednictwem apeluje do Społeczeństwa Polskiego całej Rzeczypospolitej z gorącą prośbą, by pospieszyło z pomocą materjalną. Łaskawe datki należy przesyłać na ręce przewodniczącego Komitetu, Dronowicza Bronisława w Gajach koło Lwowa.

Finał zatargu mięsnego w Łodzi.

Głośny zatarg o cennik między magistratem m. **Łodzi** a mistrzami rzeźnickimi, został onegdaj **zlikwidowany** i rzeźnicy otwarli zamknięte na znak protestu sklepy. uzyskawszy zatwierdzenie cennika z **10-proc. podwyżką** na mięso wieprzowe i jego przetwory.

Komunizm przewrócił mu w głowie.

Dla syna wymyślił imię... „Rewolucjon".

Działalność agitatorów komunistycznych przynosi w skutkach dziwolągi, których przykładem może być fakt, jaki zdarzył się w Siemianowicach n. G. Śląsku.

Do urzędu stanu cywilnego przybył bezrobotny Walter Kopek i zgłosił narodzenie syna. Kiedy urzędnik zapytał go. czy dziecko jest już ochrzczone i jakie ma imię. Kopek odpowiedział. iż dziecka chrzcić nie będzie i pragnie by syn nosił imię „Rewolucjon" (?).

Woli rozagitowanego ojca nie stało się zadość, gdyż „pani domu". a matka dziecięcia. zaniosła syna do kościoła, gdzie przy Chrzcie św. nadano mu imię Edward.

—o—

PROF. ZDZIECHOWSKI ODZNACZONY ORDEREM WĘGIERSKIM.

Prof. Un. Stefana Batorego w Wilnie, b. rektorowi **dr. Marjanowi Zdziechowskiemu** nadał regent król. Węgier, admirał Horthy. komandorję z gwiazdą, orderu krzyża zasługi.

KOMUNALNA KASA OSZCZ. W BIELSKU POD RZĄDAMI KOMISARZA.

Z Bielska donoszą. że wojewoda śląski w porozumieniu z Radą Wojewódzką **usunął dotychczasowe organa Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bielska** i na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o Komunalnych Kasach Oszczędności. w miejsce ich **ustanowił komisarza w osobie p. Jana Macury,** asesora Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i lustratora gospodarczego Związków Komunalnych.

—o—

Nauczycielskie kursy wakacyjne.

W roku bież. odbędą się w czasie od 4-go do 30-go lipca **państwowe kursy wakacyjne dla nauczycielstwa państw. i pryw. szkół średnich oraz zakładów kształcenia nauczycieli,** zorganizowane przez Min. W. R. i O. P. oraz przez P. U. W. F. pod kierownictwem prof. szkół akademickich.

Kursy odbędą się **w Krakowie:** filologiczny (docent dr. Skimina), fizyczny (prawdopodobnie prof. dr. Jeżewski). polonistyczny (prof. dr. Pigoń). Dla nauczycieli religji rzym.-kat. ks. prof. dr. K. Michalski.

We Lwowie: geograficzny (prawdopodobnie prof. dr Romer).

W Pińsku biologiczny — dr Bowkiewicz i w **Gdańsku** języka niemieckiego dr Ippoldt.

W Poznaniu psychologiczno-pedagogiczny dla naucz. szkół średnich i psychologji wychowawczej i dydaktyki dla naucz. pedagogiki i kierowników praktyki pedagogicznej w zakładach kształcenia nauczycieli. Oba pod kierownictwem prof. dr Błachowskiego.

W Wągrowcu metodyczno-sportowy dla kobiet i metodyczny gimnastyczno-sportowy dla mężczyzn pod kier. pułk. Sikorskiego. oraz w Warszawie historyczny pod kier. prof. dr Arnolda.

Wpisowe wynosi 20 zł. Zapisy należy przesyłać do właściwego kuratorjum okręgu szkolnego.

Trocki zaprzecza.

„Neue Freie Presse" drukuje wywiad swojego korespondenta w Konstantynopolu z Trockim.... **Bolszewicki banita zaprzecza, jakoby się starał o pojednanie ze Stalinem.** Przeczy również. by u niego byli wysłannicy Radka dla pojednania dwóch głowaczów bolszewizmu. Ponadto dziwi się Trocki, że artykuł jego niemieckiego organu „Der Kommunist". o którym onegdaj pisaliśmy, mógł nasunąć myśli. jakoby Trocki zmierzał do pojednania ze Stalinem. **„W obecnych warunkach** — oświadczył — **niemożliwem jest porozumienie ze Stalinem".**

Na marginesie tych słów Trockiego zauważyć należy. że **jego zaprzeczenie przychodzi dość późno.** Artykuł niemieckiego pisma już obiegł całą prawie Europę. już nawet Stalin zdążył odpowiedzieć na niego pogardą i obelgami. I dopiero teraz Trocki uznał za stosowne wystąpić z zaprzeczeniem!

Z całego świata.

Radjostacja watykańska.

W końcu czerwca b. r. zacznie działać rozgłośnia Stolicy Apostolskiej. Papież zamierza dokonać jej konsekracji. zwracając się w dniu św. Piotra i Pawła do całego chrześcijańskiego świata ze słowami pokoju i pojednania. Po tem słownem orędziu Ojca św., słyszanem po raz pierwszy przez wszystkich wiernych, nastąpi szereg posłań do monarchów i głów tych państw, które pozostają z Watykanem w dyplomatycznych stosunkach. W końcu przyjdzie kolej na misje. którym również danem będzie usłyszeć głos Namiestnika Chrystusa.

Tysiąc krokodyli w Berlinie.

W tych dniach nadejdzie do Berlina olbrzymi transport egzotycznych zwierząt sprowadzonych z Florydy przez niemiecką firmę hodowlaną. Między innemi w transporcie znajduje się tysiąc sztuk krokodyli. wśród których nie brak i olbrzymów, liczących 7 m. długości. Prócz tego firma hodowlana A. Ruhe'go sprowadza też żółwie, jaszczurki, oraz inne gady i płazy. Wszystkie te stworzenia pomieszczone będą tymczasowo w ogrodzie zoologicznym w Berlinie, gdzie też będą do nabycia.

WYPADEK RTM. SZOSLAND'A W NICEI.

Znany jeździec polski rtm. Szosland uległ w Nicei w czasie konkursów hippicznych nieszczęśliwemu wypadkowi i zniesiony został z toru z zerwanem ścięgnem w nodze

Brak rtm. Szoslanda w polskiej drużynie jeździeckiej osłabia znacznie polskie szanse **w rozgrywkach.**

W poszukiwaniu grobu Aleksandra W.

Aleksander jest pochowany w Aleksandrji — ale gdzie?

Do Londynu przybył niedawno Howard Carter, który wraz ze zmarłym lordem Carnarvon odkrył grób Tutankhamena w Luxorze. P. Carter wyjaśnił, że w październiku zostaną ukończone roboty wykopaliskowe koło grobu Tutankhamena. a potem przystąpi się do poszukiwań grobu Aleksandra Wielkiego. Wiadomo bowiem że według Plutarcha. **Aleksander Wielki został pochowany w Aleksandrji;** miejsce jego pogrzebania jest jednak nieznane. Znajdzie się ono gdzieś wśród cmentarzy królewskich. Stare cmentarze egipskie były budowane w ten sposób: w środku grób króla, naokoło niego groby książąt i wdów królewskich. następnie groby dworzan i wreszcie klas średnich i najniższych.

Badanie będzie dokonywane na przypuszczalnych terenach cmentarzy zapomocą sondowania: wysiłki będą skierowane celem odszukania środka cmentarza. a więc grobowca królewskiego. Jeżeli te usiłowania zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem, to ważność tych odkryć przewyższy sensacje Tutankhamena. ponieważ Aleksander Wielki wywarł przemożny wpływ na historję współczesną zachodnią i wschodnią.

Kino.

Polska posiada 725 kinoteatrów.

Według urzędowych danych z 1 stycznia b. r., **na terenie Polski było czynnych zaledwie 725 kinoteatrów**, posiadających 232.022 miejsca. Najwięcej kin znajduje się w województwie poznańskiem (81). potem śląskiem (71). łódzkiem (65), kieleckiem (65), lwowskiem (63), warszawskiem (54), krakowskiem (50), pomorskiem (47), lubelskiem (36), białostockiem (30), tarnopolskiem (25). wołyńskiem (23). stanisławowskiem (22), wileńskiem (17), nowogrodzkiem (10), poleskiem (9). Osobną pozycję zajmuje Warszawa z pokaźną ilością 57 kinoteatrów.

I WYTRZYMAJĄ PÓŁ DNIA W KINIE?

Argentyna — to kraj najdłuższych seansów filmowych. W Buenos Aires każde przedstawienie kinematograficzne trwa aż 6 godzin, t. j. pół dnia i obejmuje od 25 do 35 aktów! Publiczność tamtejsza, mimo upałów, wysiaduje cierpliwie do końca; widzowie zresztą przynoszą sobie do kina obfite jedzenie, a w przerwach chłodzą się zimnemi napojami.

Rzeczy ciekawe.

330 tys. ludzi chorych na śpiączkę.

Sprawozdanie komisji francuskiej, która pod kierunkiem specjalisty od chorób podzwrotnikowych Jamot'a badała stosunki zdrowotne, panujące w byłej kolonji niemieckiej Kamerunie podaje, że **na 700 tysięcy murzynów około 330 tysięcy jest chorych na śpiączkę.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa te 330 tysięcy ludzi umrze w najbliższym czasie, a zarząd francuski kolonji jest bezsilny wobec tych faktów.

Według zarzutów niemieckich sfer lekarskich, zarząd sam jest winien tej katastrofie. Niemcy używali rzekomo bardzo skutecznego środka przeciwko śpiączce pod nazwą „germanin“, a Francuzi wynaleźli podobny preparat, lecz o skutkach niekiedy nawet szkodliwych.

Komisja żąda, by wszystkich zarażonych śpiączką murzynów przetransportowano do izolowanej okolicy, gdzie możnaby przeprowadzić próbę walki ze straszną chorobą.

Głośniki i megafony zakazane w N. Jorku

Urząd higjeny miasta N. Jorku na jednem z ostatnich posiedzeń uchwalił dodać do przepisów sanitarnych miejskich jeszcze jedną klauzulę: **„zabrania się używania głośników radjowych, megafonów, fonografów i innych maszyn, reprodukujących dźwięki, a powodujących hałas zbytni i anormalny — a to, aby uchronić spokój, wytchnienie i ciszę rezydujących w okolicy mieszkańców“.**

Wobec obecnego sezonu wzmożonego ruchu ulicznego (spacery) i sezonu otwartych okien — sprawa ta jest aktualną. I u nas, w Krakowie, posiadamy już surogat nieznośnego hałasu gigantofonów, zakłócający spokój i nerwy nieznośnem wyciem i tamujący ruch uliczny w ważnej arterji pod Pocztą.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Wielkie karty przyszłej medycyny.

Hemoterapja i organoterapja, Ekonomja zdrowia, Elektrotechnika na usługach medycyny.

Od jakich lat pięćdziesięciu punkt ciężkości medycyny przenosi się coraz bardziej z ambulatorjum lekarza do laboratorjum i warsztatu technicznego. Wobec zawrotnego tempa, z jakiem za dni naszych postępuje naprzód technika, jest rzeczą ryzykowną stawiać horoskopy rozwoju, bo rzeczywistość może już jutro prześcignąć nasze marzenia. Wszak rurka Röntgona, prześwietlająca ciało pacjenta i odsłaniająca jego procesy wewnętrzne, zjawiła się niemal nagle, urzeczywistniając fantazje lekarza, próbującego zajrzeć do wnętrza człowieka.

Zanika więc stary, dobry typ lekarza domowego, przyjaciela rodziny, który w głowie i sercu swojem nosił cały arsenał diagnozy i terapji. Jeden z największych lekarzy współczesnych, prof. Ehrlich, twórca salvarsanu (preparat 606 przeciw kile) nie leczył nigdy chorych. Na zwierzętach próbował setki preparatów arsenowych, aż znalazł ów 606-ty, który leczy kiłę w pierwszem stadjum (t. zn. przed ogólną wysypką) poronnie (= nie dopuszcza do dalszych stadjów choroby).

Jest to t. zw. sterilisatio magna = wyjałowienie zupełne, to znaczy zabicie prątków choroby (we krwi czy już otorbione w tkance) co do jednego. Ale ten idealny cel jest w różnych chorobach bakteryjnych bardzo trudny do osiągnięcia. Jak zabić niepożądanych gości, żyjących w organiźmie, nie szkodząc samemu organizmowi? Tem zajmuje się dział hemoterapji (haima gr. = krew), t. j. leczenia krwi, ponieważ do żyły wstrzykuje się tu preparaty chemiczne, które na tej drodze dosięgają zarazka.

Innym działem medycyny, który również teraz rozkwita, jest organoterapja. Ma ona zastosowanie w chorobach, wywołanych zaburzeniami w wydzielaniu gruczołów wewnętrznych (= gruczoł tarczykowy, przynercze, gruczoły płciowe, przysadka mózgowa). Są to schorzenia takie, jak karłowaty wzrost, śpiączka, cukrówka, choroba Basedowa (wól), bezpłodność i i. Otóż przez doprowadzanie wyciągów odnośnych zwierzęcych gruczołów (hormony), lub preparatów, uzyskanych syntetycznie na wzór tych hormonów, leczy się wspomniane zaburzenia. Doskonałe rezultaty uzyskano insuliną (hormon gruczołu ślinowego jamy brzusznej) w cukrówce.

Inaczej działa szczepienie i leczenie serum. Twórcami tej metody są uczeni bakterjolodzy: Jenner, Pasteur i Behring. Polega ona na takiem rozumowaniu: organizm leczy się, o ile podoła, sam, wytwarzając w serum swej krwi przeciw zarazkowi i jego jadom antytoksyny (przeciwtrucizny). Otóż zaszczepiwszy zwierzęciu chorobę, możemy z jego serum uzyskać tę przeciwtrutkę. Wprowadziwszy zaś tę przeciwtrutkę ochronną do krwi zdrowego człowieka, chronimy go przed zarażeniem (tak się szczepi ospę, a właściwie — przeciw ospie), albo gdy choroba wybuchła, pomagamy organizmowi w jego akcji samoochronnej (serum lecznicze przeciw dyfterji). Zadania przyszłości są tu ogromne. Najbliższym postulatem jest tu serum przeciw suchotom, które zabijają przeciętnie co siódmego człowieka. Dlaczegóż nie miałoby się to udać, skoro udało się obezwładnić ospę, która była niegdyś postrachem ludzkości, a dziś — nie istnieje? Nie wszyscy też wiedzą, że z Ameryki niedawno przyszło serum przeciwko szkarlatynie, tej najzłośliwszej z chorób dziecięcych, serum, które coprawda dalekie jeszcze jest od doskonałości. Na tej też drodze szukać trzeba będzie środka na raka, o ile się znajdzie bakterja tej choroby.

Hasłem współczesnej, a tem bardziej przyszłej medycyny będzie również: ekonomja zdrowia, profylaktyka, czyli chronienie się przed chorobą. Do jakich rezultatów doprowadziły w ostatnich latach podobne zarządzenia (przymus szczepienia, kontrola środków spożywczych, meldowanie chorób zaraźliwych, hygjena przemysłu, poradnie dla matek i niemowląt), przekonuje statystyka; w Niemczech np. pomimo olbrzymich strat w czasie wojny (bitwy, blokada głodowa, grypa), pokryto te straty z nadwyżką 4 miljonów ludzi.

Taż sama zasada ekonomji sił ludzkich wymaga badania psychofizycznych właściwości jednostki celem skierowania jej na właściwe miejsce w pracy społecznej (wybór zawodu), czyli psychotechnika, którą psycholog uprawiać musi łącznie z lekarzem.

Dzięki elektrotechnice, którą zaprzągnięto do pracy i w medycynie, w roku 1925 przesłano poraz pierwszy z Berlina uderzenia serca do Szwajcarji i Holandji drogą telefoniczną. Niedaleką wydaje się też chwila, gdy na falach eteru, drogą radja i telewizji, możliwem się stanie badanie chorych i diagnoza na odległość, a wtedy pacjent z głębokiej prowincji zasięgnie porady u specjalisty stołecznego, nie ruszając się ze swego miejsca pobytu. Nie potrzeba wyjaśniać, jaki przewrót w organizacji społecznej lekarzy wywołają te głębokie przemiany w metodach leczenia.

Iskierki.

Konkurs piękności — deficytowy.

Niezwykła rzecz — konkurs piękności, który przyniósł deficyt! I to gdzie — w Ameryce! Wiadomo nam przecież, że wszystkie konkursy piękności, to są imprezy reklamowe, kupieckie, obliczone na czysto pieniężne interesy.

Rada miasta Miami na Florydzie, tego Monte Carlo amerykańskiego, wyasygnowała 40 tyś. zł. na powrotne koszta podróży panien ze wszystkich stanów U. S. A., uczestniczących w konkursie piękności. Deficyt organizatorów konkursu wszechstanowego wynosił około 200 tyś. zł. Dziewczęta nietylko nie otrzymały obiecanych nagród, ale nawet nie miały za co wrócić do domu.

Czy w Europie było inaczej? Kto płacił podróż np. miss Polonji z Polski do Paryża, a właściwie z Paryża do Polski (bo to było ważniejsze) — czyżby p. Moryc de Waleffe (organizator europejskich konkursów piękności)? Wątpimy.

Sport.

Sześć spotkań ligowych.

W czasie nachodzących świąt 3 i 4 maja odbędzie się 6 spotkań o mistrzostwo Ligi. W Warszawie 3-go maja gra **Legja z Wartą,** a 4-go **Warszawianka z Cracovią,** we Lwowie odbędzie się pierwszego dnia mecz ligowy **Wisła Pogoń,** a następnego dnia rewanż w meczu towarzyskim. w Łodzi — dnia 3-go maja **ŁKS.—Czarni,** w Krakowie dnia 4-go maja **Garbarnia Polonja** i w Król. Hucie 4-go maja **Ruch—ŁTSG.**

KOSCIAK NA BIEŻNIACH POLSKICH.

„Prager Presse“ donosi, że znany ze zwycięstw nad Petkiewiczem, długodystansowy mistrz Czechosłowacji, **Kosciak** z Pragi **przybędzie do Polski** i wystąpi na bieżni **w Warszawie** w dn. 24 maja b. r., poczem startować będzie **w Krakowie** i Poznaniu.

STRZELCY BRAMEK.

W rekordzie bramek strzelców piłkarskich Ligi prowadzi **Kossok** z **Cracovii** (5 bramek) przed Herbstreichem (Ł. T. G. S.) i Lubowieckim (Wisła) po 4 bramki.

3-MAJOWE ZAWODY O PUHAR T. S. L.

Tradycyjne spotkanie piłkarskie **Reprezentacja zawodników wojsk. Reprezentacja zawodników cywil. o puhar** T. S. L. rozgrywane od szeregu lat, odbędzie się również w roku bież. **3 maja o godz. 16.30 na boisku K. S. Cracovia.**

Spotkanie to budzi w sferach sportowych niemałe zainteresowanie z uwagi na to, że zadecyduje ono ostatecznie o losie puharu, gdyż dwie rozgrywki z kolei, wygrała Reprezen. Cywilna.

Należy się spodziewać znacznej frekwencji widzów tem więcej, że **cały dochód z tej imprezy przeznaczony jest na powiekszenie funduszów** T. S. L. znanego z patrjotycznej działalności.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Nieznany Kipling.

(R. Kipling: „Gawędy z pod Himalajów“. Przekład J. Birkenmajera. Poznań 1930 „Bibljoteka Laureatów Nobla“).

Józef Birkenmajer, utalentowany poeta i bystry krytyk, wybija się powoli na czoło naszych nielicznych fachowych tłumaczy-anglistów. Wśród powodzi dyletanckich, partackich przekładów prace J. Birkenmajera wyróżniają się zarówno słownikowo wiernem odtworzeniem tekstu oryginału, jak niemniej subtelnem oddaniem jego swoistej barwy językowo-stylistycznej. Dwoma autorami zajął się Birkenmajer specjalnie, mianowicie Rabindranathem Tagorem, a przedewszystkiem R. Kiplingiem, których parę już dzieł na język polski przełożył i opublikował w poznańskiej **„Bibljotece Laureatów Nobla“** (Wydawnictwo Polskie. R. Wegner). Obydwaj ci pisarze do łatwych nie należą, przyczem Birkenmajer wybiera z pośród ich utworów rzeczy najtrudniejsze i z tego właśnie powodu albo zupełnie dotąd nietłumaczone, albo tłumaczone licho, z opuszczeniem całych ustępów, a szczególnie tak charakterystycznych dla Kiplinga wstawek wierszowych. Chęć łamania się z trudnościami skłoniła zapewne Birkenmajera, że zajął się tłumaczeniem jednego z najtrudniejszych ze względu na użycie rozmaitych dialektów, oraz specjalnej angielszczyzny hinduskiej dzieł Kiplinga, mianowicie **po raz** pierwszy w polskim przekładzie ukazującego się cyklu opowieści p. t. **„Gawędy z pod Himalajów“** (Poznań 1930. Bibl. Laur. Nobla). Chronologicznie jest to druga z kolei praca Kiplinga. Gatunkowo jednak stanowi ten zbiór pierwsze wystąpienie autora na polu prozy i nowelistyki. Na tom składa się **kilkadziesiąt krótszych i dłuższych opowiadań**, różnorodnych w nastroju: to o charakterze pogodnych humorestek, to pełnych tajemniczej grozy i egzotycznej niesamowitości, tematycznie związanych ze światem Indyj angielskich. Przedstawia tu Kipling rozmaite typy urzędników królewskiej administracji, oficerów i żołnierzy armji okupacyjnej, spoufala nas z egzotycznem życiem tubylczej ludności oraz odsłania przed nami tragiczne nieraz konflikty, wynikające ze zetknięcia się dwóch odrębnych kultur, dwóch światów: angielskiego i hinduskiego.

„Gawędy z pod Himalajów“ — to pierwszy etap we wspaniałym rozwoju wielkiego prozatora angielskiego. Autor ich — to Kipling jeszcze nieznany, ale już stający się owym ostrowidzem-obserwatorem i mistrzem narracji, jakiego podziwiamy w późniejszych arcydzielnych utworach. **„Gawędy“**, jako zarodek dalszej twórczości autora **„Kima“**, odsłaniają przed nami tajemnicę, skąd i w jaki sposób zbierał Kipling materjały do swych najważniejszych dzieł, a przytem zdradzają ciekawe arkany jego techniki pisarskiej. Pod tym względem są one jakby notatnikiem rysunkowym przyszłego malarza-epika pełnym drobnych, ale niezwykle interesujących szkiców, z których jednak prawie każdy nadaje się do rozprowadzenia w większe malowidło powieściowe. Ta właśnie możność podpatrzenia od wewnątrz, niejako in flagranti funkcjonowania mechanizmu twórczego, stanowi dla miłośików Kiplinga i wogóle dla każdego inteligentniejszego czytelnika źródło specjalnej satysfakcji przy lekturze tej książki. M. in. są w tym zbiorze opowiadania, w których jako bohaterowie występują trzej żołnierze z różnych stron pochodzący i w mowie swej rodzinnemi djalektami się posługujący. Dla oddania barwy oryginału, tłumacz zdobył się na śmiały eksperyment, mowę żołnierza-Irlandczyka, przekładając gwarą kaszubską, Szkota — góralską, a z londyńczyka robiąc „warszawistę“. Mimo całego podziwu dla okazanej tu przez tłumacza znajomości dialektologji polskiej, trudno się oprzeć obawie, że jednak Kaszubszczyzna za mało jeszcze jest znana ogółowi polskiemu, aby bez specjalnego słownika (a tego niestety brak) mogła być przez przeciętnego czytelnika zrozumiana. Zasadniczo jednak sam pomysł jest b. ciekawy i śmiały, a walka o literackie równouprawnienie gwary kaszubskiej z gwarą podhalańską zasługuje ze wszech miar na uznanie.

Wobec tych pierwszorzędnych zalet przekładu trudno się powstrzymać od wyrażenia tłumaczowi gorących życzeń, aby mu danem było jak najwcześniej doprowadzić do skutku piękny zamiar przyswojenia literaturze polskiej całego Kiplinga.

RAJMUND BERGEL.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 1-go maja 1930.

Czwartek 1: św. Filipa i Jakóba ap.

Piątek 2: św. Atanazego.

Piątek 2: wsch. słońca o godz. 4.36, zach. o 19.19.

———o———

X-TE LOSOWANIE OBLIGACYJ 4% POŻYCZKI KONWERSYJNEJ M. KRAKOWA 1925 r. odbędzie się 2 maja br. o godz. 10 rano w sali posiedzeń Magistratu. Wylosowane będą według planu umorzenia: 20 sztuk obligacyj serji A_1 po zł. 10.—, 14 sztuk serji A po zł. 40.—, 13 sztuk serji B_1 po zł. 60.— 10 sztuk serji C_1 po zł. 120.—, 7 sztuk serji B po zł. 210.—, 4 sztuki serji D_1 po zł. 310.—, 11 sztuk serji C po zł. 420.—, 5 sztuk serji E_1 po zł. 620.—, 4 sztuki serji D po zł. 1.050.— i 2 sztuki serji E po zł. 2.100.—.

WYSTAWA NOWOCZESNEGO PLAKATU. W Muzeum Przemysłowem (Smoleńsk 9) wystawiono plakaty i druki reklamowe przez najwybitniejszych polskich grafików. Eksponaty te uzyskały na Międzynarodowej Wystawie w Berlinie wielkie uznanie za poziom artystyczny i wykonanie techniczne. Znaczenie polskiej produkcji reklamowej i cel dydaktyczny wystawy powinien zainteresować szerszy ogół a w pierwszym rzędzie sfery artystów. kupców i przemysłowców oraz kształtcącą się w tym kierunku młodzież. Wystawa potrwa do dnia 11 bm., poczem zostanie przesłana do innych miast polskich.

SPROSTOWANIE. Adw. Dr E. Horowitz nadesłał nam następujące sprostowanie: Odnośnie do notatki zamieszczonej w „Głosie Narodu“ z dnia 16 kwietnia jakoby Stanisław Piętkowski i Adam Stopf brali udział w oszustwie asekuracyjnem i spowodowali w tym celu podpalenie budynków dworskich w Zabawie, należy stwierdzić, że nie jest prawdą, jakoby Piętkowski i Stopf przyczynili się w jakikolwiek sposób do powstania pożaru w budynkach dworskich w Zabawie, gdyż budynki dworskie tamże padły ofiarą pożaru w nocy z dnia 11 na 12 kwietnia b. r. powstałego z przyczyny dotąd niezbadanej. Piętkowski i Stopf od kilku miesięcy ze Zabawy wyjechali i w czasie pożaru w Zabawie nie byli.

NA TARG przy ul. Zabłocie w dn. 29 kwietnia spędzono ogółem 163 konie. Płacono za konie pojazdowe od 400—850 zł., za konie lekkie 350—700, za rzeźne 100—200 zł. Sprzedano na wywóz zagranicę 5 sztuk, na rzeź miejscową 12. Ceny utrzymywały się na poziomie targu poprzedniego.

PRZYGNIECENI MASZYNAMI DRUKARSKIEMI. Wczoraj rano zdarzył się fatalny wypadek przy przenoszeniu maszyn drukarskich z Drukarni Ludowej przy ul. Dunajewskiego 5. Kilka części maszynowych spadło na Jana Łodygę (l. 31) woźnicę firmy spedytorskiej, który doznał złamania obojczyka i kontuzji klatki piersiowej: stojący przy Łodydze Michał Mondracki (l. 40) robotnik doznał ciężkiego stłuczenia stopy prawej nogi. Rannych opatrzył lekarz Pogotowia, poczem przewiózł ich do szpitala.

POTRĄCONA PRZEZ SAMOCHÓD. Edward Trzeciak szofer. jadąc ul. Kalwaryjską. wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy potrącił wachlarzem auta Wiktorję Szypulską (l. 25). która upadła i doznała złamania lewej nogi w kolanie oraz ogólnych obrażeń. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala św. Łazarza. zaś szofera Trzeciaka doprowadzono do V-go Komisarjatu.

POD KOŁA WOZU. Józef Szczypczyk (l. 15), jadąc parokonnym wozem naładowanym kamieniem z Pychowic do Krakowa spadł pod koła wozu i odniósł szereg obrażeń na całem ciele. — Lekarz Pogotowia Ratunkowego przewiózł nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza.

Autodorożka Nr. Kr. 95.267 potrąciła na ul. Lubicz dorożkę konną powożoną przez Stanisława Zarembę; Zaremba spadł z kozła i doznał ogólnych potłuczeń a przy dorożce zostało złamane koło. Szofer po wypadku zbiegł.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z OKAZJI BEATYFIKACJI ŚW. TERESY MAŁGORZATY od Serca Pana Jezusa, Karmelitanki Bosej. odbędzie się w kościele SS. Karmelitanek Bosych przy ul. Kopernika 44 na Wesołej. Uroczyste Triduum w dniach 1. 2. 3 i 4 b. m. Dziś we czwartek o godz. 5 po południu uroczyste rozpoczęcie Triduum Nieszporami z kazaniem. przy wystawieniu Najśw. Sakramentu: dnia 2. 3 i 4 b. m. całodzienne wystawienie Najśw. Sakramentu od godz. 6 rano do 7 wieczór. pierwsza Msza św. o godz. 6 rano, następnie ciche Msze św., wotywa o godz. 9. suma z kazaniem o godz. 10. nieszpory o godz. 5 po południu. Dnia 3 maja o godz. 10 rano suma pontyfikalna, a następnego dnia, t. j. w niedzielę o godz. 5 po południu nieszpory pontyfikalne. Wierni nawiedzający kościół Karmelitek Bosych w te dni. przy dopełnieniu zwyczajnych warunków, mogą dostąpić odpustu zupełnego.

W KOŚCIELE SS. WIZYTEK przy ul. Krowoderskiej L. 16 odbywać się będą Nabożeństwa majowe z Wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. kwadrans po 5-tej.

List pasterski Księcia Metropolity Sapieby o wychowaniu

W kościołach archidiecezji krakowskiej w niedzielę 27-go bm. został odczytany z ambon list pasterski, w którym Ks. Metropolita Sapieha nader usilnie zwraca wiernym uwagę na encyklikę Ojca św. Piusa XI. o wychowaniu chrześcijańskiem. Podniósłszy z wielkim naciskiem olbrzymią doniosłość encykliki, którą Metropolita nazywa wydarzeniem pierwszorzędnego znaczenia, podkreśla następującą okoliczność:

„Wśród tak głośnego i szerokiego zainteresowania się młodem pokoleniem uderza nas zgrzyt bolesny, objaw niezmiernie smutny. **Oto ten świat cywilizowany, rozbrzmiewający pięknemi hasłami opieki nad młodzieżą, nie umie znaleźć ani słowa słusznego protestu i grozy, gdy o miedzę, w bolszewickiej Rosji miljony dzieci i wyrostków rzucone są z rozmysłu na pastwę zupełnego zdziczenia, najokropniejszych chorób i wyuzdania, gdzie urzędowo robi się wszystko, by je zniepprawić.** Cały świat o tem wie, ale milczy. I może to milczenie jest konieczne! Bo w tych samych społeczeństwach t. zw. zachodnich dzieje się to samo, choć w sposób odmienny. **Również miljony dzieci rocznie pozbawia się życia dla egoizmu i wygody rodziców, innym miljonom młodzieży z wyrachowaniem odbiera się podstawy moralności i wszelkiego wyższego nastroju przez błędną i fałszywą naukę i wychowanie..** W takiej to chwili dochodzi nas głos Namiestnika Chrystusowego...“

W dalszym ciągu swego orędzia Książę Metropolita podkreśla szczególnie doniosłość encykliki Ojca św. dla naszego narodu, gdy tak pisze:

„Przez nieszczęśliwy bieg dziejów naszych zostaliśmy wciśnięci w kresy na pół azjatyckie i zachodnia, chrześcijańska kultura przedostawała się do nas już często zmieniona, wykoślawiona, przychodziła bowiem nie wprost ze źródła, lecz pośrednio, najczęściej przez kulturę germańską z jej swoistemi dodatkami i spaczeniami. Używamy wiele pojęć zachodniej kultury, ale w życie nie umiemy ich wprowadzić. I tak przez czas zaborów wzdychaliśmy rzewnie do wolności, a, uzyskawszy ją, nie umiemy jej należycie zażyć. Najjaskrawiej ukazuje się to na polu wychowania szkolnego. **Bez trudności pozwoliliśmy przeprowadzić zasadę szkoły wyłącznie państwowej i zakuć ją w zupełny monopol“.**

Następnie Arcypasterz przytacza w swym liście najbardziej doniosłe myśli encykliki papieskiej i słowami, pełnemi serdecznej troski wzywa do zaznajomienia się z jej treścią i wprowadzenia jej w życie.

———o———

O pozostawienie kościółka św. Małgorzaty na Salwatorze.

Na zebraniu Ch. D. odbytem w minioną niedzielę na Zwierzyńcu pod przewodnictwem **inż. Glińskiego,** po referacie p. **K. Holeksy** o sytuacji politycznej i gospodarce miejskiej szereg obywateli miejscowych, w szczególności pp. Rusek, Korta, Wawrzusiak, Boba, poruszyli sprawę zamierzonego rozebrania i przeniesienia do Lasu Wolskiego kościółka drewnianego św. Małgorzaty, stojącego u wejścia na Salwator. Wszyscy przemawiający domagali się stanowczo odrestaurowania kościółka i pozostawienia go na dotychczasowem miejscu. W tym kierunku uchwalono rezolucję. Ponadto poruszono w dyskusji potrzebę restauracji kościoła św. Salwatora oraz liczne bolączki lokalne Zwierzyńca i Półwsia.

Jak się w kołach konserwatorskich informujemy, powstały koncepcje przeniesienia kościółka św. Małgorzaty do Przegorzał, w pobliże Lasu Wolskiego, gdzie jeden z krakowskich architektów zaofiarował przeprowadzenie restauracji kościółka własnym sumptem i zapewnił stałą opiekę nad tym zabytkiem. Jak słuchać, władze konserwatorskie odstąpiły tę sprawę do zadecydowania Ministerstwu oświaty (oddziałowi kultury i sztuki), który dotąd nie powziął w tym kierunku żadnej decyzji. Należy stanowczo zaprotestować przeciw próbom przenoszenia zabytkowego i związanego wieloma tradycjami i legendarną przeszłością kościółka św. Małgorzaty z Salwatora; niech powołane czynniki przeprowadzą konieczne adaptacje na miejscu, nie pozbawiając dzielnicy zwierzynieckiej pięknego zabytku kościelnego.

———o———

Zebranie komitetu 39-rocznicy „Rerum novarum“.

odbyło się w Krakowie w piątek. 25 kwietnia w sali przy ul. Potockiego przy udziale delegatów i delegatek organizacyj chrześć. społecznych. Przewodniczył dyr. Henryk Pachoński. Ks. red. **Piwowarczyk** wygłosił przemówienie na temat: „W 39 rocznicę ogłoszenia encykliki Leonowej“. poczem sekretarz Komitetu **Ks. senator Kasprzyk** przedstawił program tegorocznego obchodu.

Uroczystość **odbędzie się w niedzielę dnia 25 maja.** Na program złożą się: pochód do Kościoła NMP. na sumę z okolicznościowem kazaniem. akademja w Domu przy ul. Potockiego. po południu zaś zabawa ludowa. wieczorem teatr. Przed samą uroczystością w ciągu mieś. maja **będą urządzone we wszystkich organizacjach chrześć. społecznych, w kołach** dzielnicowych Ch. D., w kołach Ch. Z. Z. w Stowarzyszeniach kulturalno-oświatowych **odczyty i wykłady o znaczeniu encykliki.**

Zwracamy uwagę, iż w r. 1931 jako w 40 rocznicę wydania encykliki wyjedzie z Polski wielka pielgrzymka robotnicza do grobu Leona XIII. w Rzymie.

Uczcijmy godnie dzień Święta Narodowego.

Kraków w dniu 3-go Maja przybrać winien odświętną szatę — dlatego też Komitet zwraca się do właścicieli realności, jakoteż wszystkich mieszkańców miasta, by zechcieli ustroić domy i okna chorągwiami, kwiatami, dywanami, portretami, nalepkami i t. p. — Kupcy zaś zechcą swoje wystawy już w dniu 2-go Maja ozdobić odpowiednio do uroczystości. **Niechaj wszyscy swym udziałem w Święcie Narodowem dadzą dowód zrozumienia i poczucia Państwowości Polskiej.** Ze względu na Święto Narodowe **wszystkie sklepy i pracownie w dniu 3-go Maja będą zamknięte. Niech na żadnej piersi nie braknie odznaki! Niech na żadnem oknie nie braknie nalepki!**

Za Komitet: Prezydjum Miasta Krakowa i Prezydjum Komitetu.

Uroczysta Akademja ku uczczeniu Święta Państwowego odbędzie się jak corocznie 2 maja o godz. 20 w sali Starego Teatru. Na program złożą się: produkcje chóru Krak. Tow. śpiew. „Echo“, orkiestry 20 pp. śpiew solowy art. op. p. Marji Chmiel-Tryczyńskiej, deklamacja art. dram. p. W. Nowakowskiego oraz przemówienie prof. Kota. Bilety na Akademję wydaje bezpłatnie Sekretarjat Magistratu oraz Zarząd Główny TSL. (ul. św. Anny 5. II p.).

Krakowski Klub Automobilowy organizuje korso kwiatowe, w którem weźmie udział kilkanaście kwieciem udekorowanych automobili. Korso odbędzie się w Aleji 3 Maja.

3 MAJOWA KOSTJUMOWA ZABAWA DLA DZIECI

odbędzie się w salach Starego Teatru od 3—7 popoł. staraniem VI. Koła TSL. Na program złożą się: przemówienia prof. J. Zaręby, deklamacja I. Stopczyńskiej, tańce góralskie ze śpiewami, taniec krasnoludków i „Poranek“, pochód wiosny, zabawy błaznów. Pat i Patachon oraz inne atrakcje. Przygrywać będą dwie orkiestry. Bilet wstępu 2 zł. Bilety wcześniej nabywać można w Kole VI. TSL. Rynek 6, II. od 5—7 pop.

W RADJO KRAKOWSKIEM.

Ku upamiętnieniu rocznicy Konstytucji **prof. dr. Stanisław Gołąb** wygłosi przed mikrofonem krakowskim odczyt ujmujący dzieło konstytucji z oryginalnego punktu widzenia. Odczyt nosi tytuł **„Konstytucja Trzeciego Maja jako dzieło sztuki“.** — W Małopolsce od wielu lat święto Konstytucji łączone jest ze świętem „Towarzystwa Szkoły Ludowej“. które w pierwszym tygodniu majowym rozwija stale akcję propagandową i urządza zbiórkę. W bieżącym roku TSL. obchodzi 40-tą rocznicę swego istnienia. W dniu 2 maja przed mikrofonem zasiądzie prezes TSL. wiceprezydent miasta **Ostrowski.** aby wygłosić rzecz o „celach i zadaniach TSL.“.

O KSIĄŻCE WYSZYŃSKIEGO będzie mówił Dr M. Niwiński na posiedzeniu Sekcji krytycznej Krak. Oddziału Pol. Tow. Hist. w sali Czytelni rękopisów Bibl. Jagiell., dziś we czwartek o godz. 8-mej wieczór.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Mysz kościelna“ (staraniem TUR.).

Piątek: „Egzotyczna kuzynka“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Sobota po południu: „Samuel Zborowski“ (przedst. dla młodzieży).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Białe piekło“ (Pizz Palü).

SZTUKA: „Hadżi Murat“ (Biła szatan) film dźwiękowy.

BAGATELA: „W nocnym lokalu“ (w roli gł. Ewelina Holt).

NOWOŚCI: „Adjutant cara“ (w roli gł. Iwan Mozżuchin).

CORSO: „Upiór oceanów“.

WARSZAWA: „Ostatnia noc“.

UCIECHA: „Małżeństwo na złość“ (w roli gł. Buster Keaton).

———o———

LUDMIŁA BERKWITZ, pianistka wystąpi jutro w piątek, dnia 2 b. m. w sali Bolońskiego.

WIECZÓR SZOPENOWSKI MARJI FEDEROWICZOWEJ w melorecytacji własnych poezji (po występach w Rzymie — przed wyjazdem do Paryża) ze współudziałem znanego pianisty Prof. Dra Günsberga ze Lwowa. odbędzie się w sobotę. 3 maja w sali Bolońskiego.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę w dniu Święta Narodowego odbędzie się o godz. 3-ciej po południu przedstawienie dla młodzieży. na którem ukaże się efektowna sztuka Ferdynanda Goetla „Samuel Zborowski“. wieczorem galowe przedstawienie fredrowskiej „Zemsty“. niegranej w teatrze krakowskim od r. 1923. Bilety na to przedstawienie dla przedstawicieli władz i urzędów do nabycia w kasie teatru. Pod kierunkiem p. W. Nowakowskiego opracowują artyści ostatnia komedję Stefana Krzywoszewskiego p. t. „Panienka z dancingu“. osnuta jak zawsze u tego autora na motywach najświeższych współczesności. którego komedja będzie najbliższą nowością teatru.

„DOM KOBIET“ W KRAKOWIE. W najbliższych dniach rozpoczyna występy w teatrze „Bagatela“ sztuką Z. Małkowskiej p. t. „Dom kobiet“. znakomita artystka teatrów szyfmanowskich p. Marja Przybyłko-Potocka wraz z całym zespołem teatru „Polskiego“ w Warszawie. Premjera odbędzie się we środę 7 maja b. r.. a bilety są już do nabycia w kasie zamawiań teatru „Bagatela“ od godz. 9-tej rano.

XII. — OSTATNI W TYM SEZONIE — PORANEK SYMFONICZNY Związku muzyków w Krakowie. którym dyryguje Walerjan Berdiajew, a w którym współdziała jako solista znakomity skrzypek Laszlo Szentgyörgyi. odbędzie się w niedzielę 4 b. m. o godz. 11-tej przed południem w sali Starego Teatru. W programie Beethovena III. Symfonja (Eroica). Głazunowa koncert skrzypcowy z tow. orkiestry i Czajkowskiego „Manfred“. Bilety w cenie od 1.50 do 5 zł. do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

JEDYNY KONCERT świetnych artystów-śpiewaków opery państwowej w Wiedniu, a to Nelly Pirchhof, znakomitej sopranistki, która jednoczy w sobie wszystkie walory gwiazdy operowej z najwyższemi zaletami śpiewaczki estradowej, oraz Józefa Manowardy, słynnego basisty, który ze względu na swój piękny głos i technikę śpiewaczą jest filarem państwowej opery wiedeńskiej, odbędzie się w niedzielę 4 b. m. w Starym Teatrze

———o———

Nabożeństwa majowe.

odbywały się wczoraj o godz. 6-tej względnie 7-mej wieczór we wszystkich kościołach krakowskich. Mimo ulewnego deszczu świątynie wypełniły tłumy nabożnej publiczności. W kościele Marjackim o 7 wieczór nabożeństwo majowe celebrował Ks. Inf. Dr. Kulinowski. Kazanie głosił Ks. Wł. Staich.

Groźba powodzi.

Od dwóch dni pada ulewny deszcz powodując znaczne podniesienie się stanu wód. Wobec ogromnej zniżki barometrycznej i przewidywanych dalszych deszczów, stoimy w obliczu groźby powodzi.

Nowy rozkład lotów pasażerskich w Polsce

Z dniem 1 maja zostanie zaprowadzona zmiana w rozkładzie lotów Polskiej Linji Lotniczej „Lot“. Na linji **Warszawa Lwów** odlot samolotów z Warszawy o 15.45. przylot do Lwowa — 18.30. Ze Lwowa odlot o 8.00 — przylot do Warszawy o 10.45. **Z Warszawy przez Bydgoszcz do Gdańska** samoloty odlatywać będą o 14.45. przylot do Bydgoszczy 16.45. odlot do Gdańska — 17.15, lądowanie w Gdańsku 18.30. Z Gdańska odlatywać będą samoloty o 8.00. lądowanie w Bydgoszczy — 9.15. po półgodzinnym postoju odlot do Warszawy. dokąd przybywają o 11.45. **Z Warszawy do Poznania** samoloty odlatują o 16.15. lądowanie w Poznaniu 18.30. odlot z Poznania o 8.00. w Warszawie 10.15. Na linji **Warszawa—Katowice,** odlot z Warszawy następować będzie o 7-mej, przylot do Katowic o 9-tej. Z Katowic odlatują samoloty o 16.30. przylot do Warszawy 18.30.

Na szlaku **Katowice Kraków** w okresie letnim kursują dwie pary samolotów. Odlot z Katowic 9.30 i 16.15. przylot do Krakowa 10.15 i 17.00. Z Krakowa odlot 8.30 i 15.15. przylot do Katowic — 9.15 i 16.00. Na wymienionych linjach komunikacja odbywa się codziennie z wyjątkiem niedziel. Na przestrzeni **Katowice—Wiedeń** samoloty kursują tylko w poniedziałki. środy i piątki. Odlot z Katowic do Wiednia o 9.40. lądowanie w Wiedniu o 12.30. odlot z Wiednia o 13-tej. przylot do Katowic 15.45. Na linji **Katowice Brno** komunikacja odbywa się we wtorki. czwartki i soboty. Odlot z Katowic o 9.45. przylot do Brna — 11.45. odlot 13.45. lądowanie w Katowicach 15.45.

———o———

Życie gospodarcze

Sanacyjna „ulga“ dla rolnictwa.

Okólnik ministerstwa skarbu ustalający cenę żyta na rok podatkowy 1930 w wysokości 25 zł. za cetnar metr.. jako podstawę wymiaru podatków. rozreklamowała prasa sanacyjna jako „ulgę podatkową dla rolnictwa“, jak również. że „dalszych ulg podatkowych dla rolnictwa państwo czynić nie może“. Odpowiada na to „Piast Wielkopolski“: „**Cóż to są za ulgi,** jeżeli do podatku liczy się zboże po cenie, po której nawet drobny rolnik nie sprzedawał, bo 25 zł. za podwójny centnar za rok przeszły, to „kwota bardzo duża“. — Gdzież tu może być wogóle mowa o jakichś ulgach?

Czy sanacja myśli. że wieś już tak nie orjentuje się, że nawet nie potrafi sobie policzyć, po ile zboże sprzedawała?“.

W rzeczywistości cena żyta wynosi od **17—21** zł. za cetnar metryczny. Możnaby więc mówić raczej o ustaleniu zbyt wysokiej normy podatkowej.

Pierwsze dni Targów Poznańskich

przyniosły szereg transakcji.

Pierwsze dwa dni targowe w Poznaniu zaznaczyły się **z miejsca silną tendencją do pertraktacyj** o towar. W wielu wypadkach doszło już do realizacji poważnych transakcyj. Zamówienia na 50 tyś. zł., 10 i 5 tyś. zł. w poszczególnych jednostkowych wypadkach. **nie należą bynajmniej do rzadkości.**

Nader pocieszającym jest objaw, że firmy z branży szklanej nawiązują stosunki handlowe **z zagranicą;** świadczy o tem fakt prowadzenia pertraktacyj przez jedną z firm. uwieńczonych dobrym skutkiem, na poważne dostawy do Turcji i Estonji.

Nadmienić przytem należy, że były transakcje dokonywane za gotówkę.

Wśród szeregu zamówień prowadzono transakcje w dziale pralni mechanicznych. W dziale elektrotechnicznym również notowano obroty. Konfekcja i tekstylja już w pierwszym dniu uzyskały poważne zamówienia i to nietylko z Polski. —

Biuro Kwaterunkowe Targów notuje coraz większą liczbę zapytań o mieszkania. Do Dyrekcji Targów donoszą o zbiorowych wycieczkach, udających się na Targi z poszczególnych miast. Szczególnie wiele wycieczek i gości przybędzie do **Poznania w dniu 3-go maja,** co specjalnie wzięła pod uwagę Dyrekcja, zniżając na ten dzień cenę biletów na 2 zł. dla wszystkich zwiedzających. W inne dnie, cena biletów została ustalona na 3 zł.

Protesty przeciw cłom niemieckim pozostały bez skutku.

Protesty i noty spowodowane podwyżką ceł agrarnych w Niemczech **pozostały narazie bez skutku.** Dotąd bowiem brak oznak, aby rząd niemiecki miał ochotę zawrócić z obranej drogi.

Przyjęta przez Parlament Rzeszy uchwała w dn. 14 kwietnia daje rządowi możność podnoszenia bez ograniczeń cła od pszenicy. To też od dn. 25 b. m. **poziom ceł niemieckich przekroczył granice stosowane w czasie wojny celnej z Polską.** Zwyżka ta jest tylko częścią **dalszego planu podwyżek ceł.** Minister Schiele zamierza jakoby podnieść cła ogłoszone od grochu (z 4 RM. na 15 RM.) i rozwinąć system świadectw wwozowych podwyższając ich cenę.

Ta polityka wysokiego muru celnego **nie spotyka się z wielkim entuzjazmem ze strony trzeźwo patrzących sfer gospodarczych Niemiec.**

Przewiduje się bowiem, że realizacja tych zamierzeń spowoduje trudności handlowo-polityczne dla Niemiec. Poczynają się również pojawiać refleksje na temat wartości nowego kursu w polityce handlowej Niemiec. Zadaje się bowiem rządowi pytanie, czy korzyści jakie może przynieść rolnictwu wzmożona ochrona celna przeważą szkody wyrządzone wskutek tego na innych polach.

Obroty handlowe z Sowietami wzrastają

(AW). Organizacje handlowe sowieckie w ostatnich czasach napotykają coraz częściej na trudności w zakupie towarów w państwach zachodnich tak, że tem chętniej **zwracają się do przedsiębiorstw polskich, proponując nawiązanie kontaktu.** Ostatnio, nie mogąc uczynić zakupów w państwach zachodniej Europy, Sowiety **zakupiły w Polsce 2.000 ton cynku w cynkowniach Gieschego.** Tranzakcja ta została zawarta na dość korzystnych warunkach przy udzielaniu 3-mies. kredytu. Drugą poważną tranzakcję zawarła z organizacjami handlowemi Sowietów **firma Buszczyński na dostawę nasion,** na ogólną kwotę 150 tys. dol. Obecnie prowadzone są pertraktacje z polskiemi fabrykami metalowemi. produkującemi obrabiarki **do metalu i drzewa** — z firmami **Zieleniewski i Fitzner - Gamper,** Stow. Mechaników Polskich z Ameryki, oraz firmą Blumwe, produkującą gatry. Rokowania te zostaną prawdopodobnie **doprowadzone** do pomyślnego rezultatu już w **naj**bliższym czasie.

Wołanie o program.

Ze zdumieniem czytamy artykuł wstępny w ostatnim numerze „Czasu“, domagający się od rządu **ustalenia programu gospodarczego.** Czyżby w szeregi brygad sanacyjnych poczęła już wkradać się niewiara w nieomylność „czynnika opatrznościowego“, który o wszystkiem i za wszystkich myśli, wszystko przewidział i zgłębił i wszystkim niedomaganiom potrafi zaradzić — skoro podnoszą się głosy. żądające aż ... ujawnienia programu?! Żądanie tak śmiałe, podnoszone było dotychczas, od lat czterech, jedynie przez prasę niezależną. opozycyjną. i ta tylko zachodzi różnica, że niezależna. niesanacyjna opinja domagała się ustalenia rządowego programu polityki gospodarczej **jeszcze w latach pomyślnej konjunktury,** w latach strajku angielskiego, obfitych żniw i dobrych cen na rynkach zbożowych. Prasie sanacyjnej wyrywa się to wołanie dopiero w chwili, gdy kryzys gospodarczy przelewa się za uszy i gdy dalszy brak planu akcji gospodarczej grozi najfatalniejszemi konsekwencjami.

Horoskopy **przednówkowe**, jak stwierdza „Czas“. są **bardzo niepomyślne.** Z trudnościami walczą najważniejsze działy produkcji wskutek zniżkowej tendencji cen, sprzedaż sezonowa w handlu przedstawia się znacznie gorzej, niż lat ubiegłych, handel zbliża się ku ruinie, bezrobocie przekracza 300.000 osób. społeczeństwo okazuje coraz mniej siły konsumcyjnej. Oto obraz. jaki zgodnie zresztą z prawdą i z relacjami wszystkich instytucyj. zajmujących się śledzeniem położenia gospodarczego — kreśli sanacyjny dziennik, zaznaczając jedynie, że winę tego stanu ponosi nie w całości, ale tylko w części rząd, dzielący odpowiedzialność — ze światowym kryzysem ekonomicznym i z przednowkiem. jako okresem zawsze gorszej konjunktury.

Niewątpliwie przesilenie nie jest wyłączną winą rządu tak, jak nie wyłączną zasługą sanacyjnych rządów była „prosperity“ z lat 1927 i 1928. Wówczas jednak zapisywano wszystko na wyłączne konto działalności rządu. Ówczesna bezprogramowość mści się do dziś i gdy w skutkach swych grozi katastrofą — nawet sanacyjny „Czas“ wypomina rządowi jego winy:

„**Jest on odpowiedzialny** za nadmierny **wzrost budżetu** (3miljardy zamiast dwóch), **za różne swoje eksperymenty etatystyczne niesłychanie kosztowne, a na czas niezlikwidowane, za chaotyczną politykę agrarną prowadzoną w ubiegłych latach, za nieprzeforsowanie na czas reformy podatkowej** (zwłaszcza w dziedzinie podatków obrotowego i gruntowego), za **zaniechanie starań we właściwym czasie o dopływ kapitałów obcych“.**

Najgorszym systemem — stwierdza pismo sanacyjne — jest **brak dostatecznie jasnego i konsekwentnego programu gospodarczego, pozostającego pod kontrolą społeczeństwa.**

„Musi on (program poprawy) wyjść od rządu — rząd winien go społeczeństwu. Społeczeństwo, zgnębione przesileniem, a rozdrażnione warcholską agitacją partji, pragnie wiedzieć. ja**kie plany żywi rząd co do złagodzenia przesilenia i ma prawo te plany poddać swojemu rozpatrzeniu.** Ze wszystkich systemów rządzenia najgorszym jest system uchylający się z pod kontroli społeczeństwa. W normalnych warunkach organem kontroli społecznej jest parlament. Nasz parlament jest chory, rozbity, niedołężny (!) i złośliwy (!) — rząd nie chce się z nim spotkać w dziele współpracy nad dobrem państwa. Można to rozumieć, ale w takim razie musi rząd znaleźć inny (!) środek aby nawiązać kontakt ze społeczeństwem, uspokoić przygnębionych, pociągnąć za sobą życzliwych, pozyskać zaufanie sfer gospodarczych.

Rząd powinien więc w bliskim czasie wystąpić z planem akcji gospodarczej i tę akcję w życie wprowadzić“.

Trzeba coprędzej ratować fatalną dla rządu sytuację. wynikłą z braku zaufania i społeczeństwa i zagranicy:

„Konspirowanie programu gospodarczego musiałoby pociągnąć za sobą ujemne skutki dla państwa... Plany powinny być jasne, powszechnie znajome, krytycznie zbadane. Tylko takie plany obudzą zaufanie społeczeństwa i ufność zagranicy“.

Zacytowaliśmy obszerniej głos jednego z pism sanacyjnych dla ilustracji. jak bardzo pali się sanacji grunt pod nogami. Niestety pali się także sytuacja gospodarcza kraju, wymagając środków zaradczych bardzo umiejętnych i celowych. a nic nie wskazuje, by tak wyszydzane przed trzema laty wołania o program sanacyjnego rządu nie były już dziś spóźnione.

Z brzegu polskiego morza.

Gdynia w oczekiwaniu gości z zagranicy. — Projekt budowy nowego wiaduktu i domu turystów. — Nowe statki pod polską banderą. 19 oddziałów linji Gdynia—Argentyna.

Utworzone w **Gdyni** biuro Pomorskiego Zw. Propagandy Turystyki rozwinęło żywą działalność i czyni przygotowania do przyjęcia **wycieczek z kraju i zagranicy.** Ostatnio wpłynęły zgłoszenia m. in. ze **Stanów Zj. A. P.** oraz nadesłano liczne zapytania z **Czechosłowacji i Holandji** o warunkach pobytu w naszych kąpieliskach nadmorskich. Z kraju zapowiedziano kilkadziesiąt wycieczek młodzieży szkolnej. urzędników, członków Ligi Morskiej i Rzecznej i t. p.

Rada miejska Gdyni uchwaliła budowę wspólnie z Gdańską Dyr. Kolej.. **nowego mostu-wiaduktu** przy ul. Świętojańskiej. **na szosie Gdynia Gdańsk,** który jest konieczny dla nowej magistrali kolej. Gdynia—Bydgoszcz

Liga Morska i Rzeczna wybuduje już w najbliższym czasie **dom turystyczny w Gdyni,** za fundusze własne i Związków całej Rzplitej. a przedewszystkiem Zw. Górnośląskiego.

Koncern węglowy „Polskarob“ w Gdyni zamówił w Szwecji **dwa statki towarowe** po 3.000 ton: „Robur IV“ i „Robur V“. Pierwszy spuszczą na wodę w maju b. r. a drugi w czerwcu. Dzięki tym statkom ogólny tonaż koncernu „Polskarob“ wzrośnie do 15 tysięcy tonn.

Do portu gdyńskiego zawita wkrótce **nowy statek pod polską banderą,** zakupiony przez firmę prywatną „Polski przemysł ryżowy“ w Anglji. Mimo podniesienia polskiej bandery statek ten nie został jeszcze podniesiony i nosi dotąd nazwę **„Yorkdale“**, a macierzystym jego portem jest Londyn. Statek wyruszył do Brestu pod dow. kpt. Borkowskiego, aby naładować łom żelaza, poczem uda się do Gdyni, gdzie zostanie przechrzczony. Pojemność statku wynosi 1.050 tonn.

Powstała ostatnio pierwsza polska linja okrętowa p. n. „Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe S. A., Linja Gdynia—Ameryka“. utrzymująca **stałą bezpośrednią komunikację między Polską a Kanadą** (Halifax). **oraz Stanami Zjednoczonemi** (Nowy York). uruchomiła na terenie Rzeczypospolitej **11 oddziałów** w następujących miastach: Warszawa, **Kraków**, Lwów. Lublin. Tarnopol Gdynia. Brześć n/Bugiem. Kowel Równe, Rzeszów i Łuck.

Pozatem „Linja Gdynia—Ameryka“ posiada oddział w w. m. Gdańsku. 3 oddziały w Stanach Zjednoczonych: w Nowym Yorku. Chicago i Pittsburgu. oraz 5 oddziałów w Kanadzie: w Montreal, Winnipeg, Edmonton. Saskatoon i Toronto.

Ogółem więc „Linja Gdynia—Ameryka“ posiada obecnie 19 oddziałów w Polsce. Gdańsku. Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

—o—

Giełda akcyjna bez zmian.

Ultimo miesiąca nie przyniosło na giełdzie akcyjnej większego osłabienia obrotów. **W tranzakcjach Zieleniewski lekko zniżkujący** i poszukiwana **Elektrownia.** Z papierow procentowych dolarówka zniżkowa.

Płacono: Zieleniewski 55 zł; Elektrownia 60 zł; dolarówka 74 zł; Cegielski 46 zł.

Waluty słabsze w tendencji. Notowano dolara gotówkowego w obrotach prywatnych po 8.88—8.89 zł; czeki dolarowe 8.90½—8.91½ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 30 kwietnia. Belgja 124.50, 124.81, 124.19; Holandja 358.90, 359.80. 358.00; Londyn 43.35½. 43.46. 43.25; Nowy Jork 8.90. 8,92. 8.88; Paryż 34.98½, 35.67, 34.90; Praga 26.41½, 26.48, 26.35; Szwajcarja 172.88, 173.31. 172.45; Wiedeń 125.68, 125.99, 125.37; Włochy 46.74, 46.86, 46.62; Berlin w obrotach nieoficjalnych 212.89.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 30 kwietnia. Bank Polski 171½, 171 — Bank Zachodni 79½ — Bank Związku Spółek Zarobkowych 71½ — Lilpop 25, 26 — Modrzejów 10¼. 11. 10¾ — Parowozy 21 — Starachowice 19¼. 19½ — Haberbusch 110.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 118½, 118 — 5% dolarowa 73¼, 74 — 5% konwersyjnao 55¼ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 30 kwietnia. Paryż 20.23½. Londyn 25.07 7/8, Nowy Jork 5.15 75, Włochy 27.03, Hiszpanja 63.90, Holandja 207.65, Berlin 123.14, Wiedeń 72.72½, Sztokholm 138.65. Oslo 138.10. Kopenhaga 138.10, Sofja 3.74, Praga 15.28, Budapeszt 90.26, Białogród 9.12¾. Ateny 6.69½, Konstantynopol 2.45. Bukareszt 3.07, Helsingfoors 12.97½, Buenos Aires 198.00.

Radio.

Piątek 2 maja

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty gramofonowe; 13.10—15.35 Transmisja z Warszawy; 16 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej; 16.20 J. Klimaszewska: „Wędrowny obóz Akademickiego Koła Krajoznawczego na Gorganach i Czarnej Horze“; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 „Ochrona zabytków przedhistorycznych w ziemi krakowskiej i śląskiej“ — wygł. dr J. Żurowski, doc. Un. Jag.; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 „O celach i zadaniach T. S. L. — p. W. Ostrowski, prezes TSL.; 19.10 Giełda rolnicza z Warszawy; 19.25 „Skrzynka pocztowa“ — inż. St. Broniewski; 19.50 Rozmaitości; 19.58 Sygnał czasu 20 Hejnał z Wieży Marjackiej; 20.05 Komunikat sportowy i inne; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Transmisja z Krakowa; 19.10 Rozmaitości. muzyka z płyt gramofonowych; w przerwie o godz. 19.30 „Skrzynka pocztowa“ — omówi inż. J. Miński; 19.58 Sygnał czasu; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Warszawa 1411.7). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Płyty gramofonowe; 14.40 Komunikat gospodarczy; 15 Z życia „Polskich Zespołów Śpiewaczych“; 15.15 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“: 15.35 „Polska współczesna“; 16.15 Kącik artystyczny L. S. G.; 16.20 Płyty gramofonowe; 17.15 „O nowych wynalazkach“; 17.45 Koncert orkiestry salonowej B. Szulca; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 20.05 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Orkiestra Filharmoniczna. H. Abendroth (dyr.) i S. Frenkel (skrzypce).

Poznań (334.8). G. 17.25 Kurs elementarny języka angielskiego; 19.20 „Film i kino“; 19.35 Interludjum muzyczne w wykonaniu p. J. Palaczowej (sopran), Z. Furmankowej (alt). Przy fortepianie prof. M. Sauer; 19.50 Odczyt p. t. „Zagadnienia społeczno-wychowawcze“ (p. Cybulska).

Katowice (408.7). G. 19.05 Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska; 19.20 Intermezzo muzyczne; 19.30 Prof. Simm: „Ze świata przyrody — Zasługi zwierząt dla cywilizacji i kultury“.

Telegramy z ostatniej chwili.

Liga Narodów w poszukiwaniu gwarancji przeciwwojennych.

Genewa 30. 4. (PAT). Komisja Ligi Narodów do spraw rozjemstwa i bezpieczeństwa, prowadziła dyskusję nad wnioskiem angielskim, w sprawie wzmocnienia środków, mających przeszkodzić wybuchowi wojny, a przewidzianych w ogólnych konwencjach międzynarodowych.

Zawody konne w Nicei.

Nicea, 30. 4. (PAT). W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych odbyła się rozgrywka o nagrodę kawalerji francuskiej. Przebieg 500 metrów, z jedną przeszkodą. Pierwsze miejsce zajął por. Gudin de Vallerin, należący do francuskiej szkoły kawaleryjskiej. Piąte miejsce dostało się kpt. Królikiewiczowi na „Dreamie". Następnie rozegrana została nagroda ministerstwa spraw zagranicznych, czyli „Puhar Narodów". W pierwszym przebiegu zwyciężyła ekipa włoska 4-ma punktami przeciwko Francji i Czechosłowacji, które otrzymały 10 punktów karnych. „Puhar Narodów" dostał się ekipie włoskie, która zwyciężyła również i w drugim przebiegu.

Z NICEI DO RZYMU.

Nicea, 30. 4. (PAT). Na konkursy hippiczne do Rzymu wyjeżdżają z Nicei rtm. Królikiewicz, oraz rtm. Skupiński. Z Warszawy dodatkowo przyjadą por. Rojcewicz i por. Kulesza.

Syn Gandhiego skazany na rok więzienia

Delhi 30. 4. (PAT). Syn Gandhiego Dywidas, został skazany na rok więzienia, za udział w akcji antyangielskiej.

Delhi. (PAT). Na skutek żądania od dzienników miejscowych złożenia kaucji w wysokości 3.750 Ł. na podstawie nowej ustawy prasowej, wiele dzienników indyjskich zawiesiło wydawnictwa i postanowiło wydawać tylko szczupły wspólny biuletyn.

AMBASADOR WILLYS WŚRÓD POLONJI AMERYKAŃSKIEJ.

Toledo 30. 4. (PAT). (Ohio). Polonja toledowska podejmowała gościnnie ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce p. Willysa, który swego czasu, w swoich fabrykach w Toledo zatrudniał liczne rzesze robotników polskich. W pierwszym dniu odbył się wspaniały bankiet, na którym obecny był gubernator stanu Ohio, drugiego dnia Polonja podejmowała ambasadora i gubernatora we własnej dzielnicy.

SPRAWA ZAPISU Ś. P. DR. LESZKA CYGI. — Z powodu podanych w prasie wiadomości o zapisie śp. Dr. Leszka Cygi wyjaśnia nam Towarzystwo Szkoły Ludowej, że zapis ten nie jest przeznaczony na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej, lecz na wieczystą Fundację Schroniska dla zaniedbanych chłopców we Lwowie, które ma pozostać pod zarządem Towarzystwa Szkoły Ludowej, a kuratorem Fundacji ma być wychowanek śp. Zmarłego p. Stanisław Banach. — Zapis składający się z gotówki i papierów wartościowych, oraz kamienic w Bydgoszczy, które muszą być w tym celu spieniężone, wynosi rzeczywiście ponad 30.000 dolarów, ale Fundacja wedle wyraźnej woli Fundatora ma wejść w życie dopiero wówczas, gdy będzie miała zapewniony dochód conajmniej 8.000 dolarów rocznie, co wedle wszelkiego prawdopodobieństwa może nastąpić najwcześniej dopiero za 10 lub 12 lat.

Narady nad redukcją pozycyj budżetowych.

Warszawa, 30. 4. (Telef. wł.) Ministerstwo skarbu podjęło prace, zmierzające do zmniejszenia tegorocznych wydatków budżetowych, zwłaszcza w tych pozycjach, które w porównaniu z wydatkami zeszłorocznemi zostały preliminowane wyżej. W chwili obecnej toczą się konferencje i narady z przedstawicielami poszczególnych resortów co do rozmiarów poszczególnych redukcyj. Nie można ustalić cyfry, o które tegoroczny budżet będzie zmniejszony.

Cyfra globalna tegorocznej redukcji będzie przez ministra skarbu przedłożona Radzie Ministrów do aprobaty.

ULGI PODATKOWE DLA HANDLU HURTOWNEGO.

Warszawa, 30. 4. (Telef. wł.) Minister skarbu p. Matuszewski upoważnił izby skarbowe do przyznania przedsiębiorstwom handlu hurtownego nie prowadzącym prawidłowych ksiąg handlowych ulg w podatku przemysłowym od obrotu za rok 1929.

Tańszy przewóz towarów z Polski nad Adriatyk

Warszawa 30. 4. (Telef. wł.). Od 1 maja wchodzi w życie taryfa zniżkowa na przewóz towarów między stacjami kolejowemi Polski i Gdańska, a Triestem, Rieką i innemi portami adrjatyckiemi. Taryfy wyjątkowe obejmą w eksporcie z Polski zboże, ziarno roślin strączkowych, jaja, przetwory naftowe, tkaniny, meble gięte, wyroby koszykarskie, szkło, żelazo, cynk, maszyny i t. d. Taryfy ulgowe w eksporcie do Polski obejmują tyż. nasiona, owoce południowe, wino, tytoń surowy, skóry, bawełnę i inne.

DRUGI WICEMINISTER DLA PRZEMYSŁU I HANDLU.

Warszawa 30. 4. (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął dzisiaj w południe na audjencji nowo mianowanego podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, p. Kożuchowskiego.

Zainteresowanie banków niemieckich transakcjami z Polską.

Warszawa, 30. 4. (Telef. wł.) Zaraz po podpisaniu polsko-niemieckiego traktatu handlowego niektóre banki niemieckie zaczęły robić przygotowania do uruchomienia oddziałów. Dotychczas żaden bank nie przystąpił do organizacji swego oddziału. Daje się jednak zauważyć pewne ożywienie działalności kapitału niemieckiego w Polsce przez dotychczasowych korespondentów banków niemieckich u nas. Sądząc z napływających do banków warszawskich weksli pochodzenia polskiego do inkasa, przekazanych z Niemiec, można stwierdzić, że kapitał niemiecki wykazuje od pewnego czasu większe zainteresowanie dla kredytowania transakcyj gospodarczych w Polsce.

Egipt gra na zwłokę w rokowaniach z Anglją.

CELOWO ZMYŚLONA WERSJA O TAJEMNICZEM ZNIKNIĘCIU EGIPSKIEGO KURJERA DYPLOMATYCZNEGO.

Londyn 29. 4. (PAT). Dzisiaj w godzinach rannych odbyło się w Foreign Office krótkie, pierwsze po przerwie wielkanocnej spotkanie delegacji egipskiej z ministrem Hendersonem i jego najbliższymi współpracownikami w rokowaniach o traktat anglo-egipski. Następne posiedzenie wyznaczono na poniedziałek przyszłego tygodnia, na prośbę premjera egipskiego Nahas Paszy, umotywowaną opóźnieniem się przybycia do Londynu kurjera z Kairu.

Londyn 29. 4. (PAT). Dzisiaj rano odbyło się pierwsze po przerwie świątecznej posiedzenie parlamentu. Odpowiadając na pytanie, dotyczące rokowań anglo-egipskich, minister Henderson oświadczył, że tok rokowań uległ krótkiej przerwie z powodu nieprzybycia z Kairu kurjera. Rokowania wznowione będą w przyszłym tygodniu.

Manewr taktyczny Nahasa Paszy

Krytyczne stadjum rokowań.

Londyn, 30. 4. (PAT). Tajemnicze zniknięcie kurjera egipskiego, okazało się poprostu manewrem tyktycznym Nahasa Paszy pragnącym odwlec rokowania, na które nalegał Henderson. Wyjaśnia się, że kurjer wogóle jeszcze nie wyjechał z Kairu, natomiast rząd egipski udzielił delegacji instrukcji telegraficznej.

„Times" przypuszcza, że Nahas Pasza był już w posiadaniu depeszy z Kairu, gdy twierdził wczoraj, że nie ma instrukcji swego rządu z powodu nieprzybycia kurjera.

„Times" i inne dzienniki atakują delegację egipską, z powodu formy prowadzenia rokowań. Premjer Nahas Pasza wraz z ministrem skarbu Makramenem są wystarczająco upełnomocnieni, aby decydować w rokowaniach londyńskich, wobec czego czekanie na instrukcje z Kairu, uważane jest za celowe przeciąganie przez Nahasa Paszę, który pragnie odwlec rokowania do chwili wyjazdu Hendersona na posiedzenie Rady Ligi Narodów. Henderson musi wyjechać dn. 1 maja. Rokowania znajdują się w stadjum krytycznem. Punkt sporny stanowi sprawa condominjów Anglji i Egiptu w Sudanie. Pozatem rząd egipski przeciąga sprawę, z powodu wypadków w Indjach.

Obrady nad założeniem politechniki w Katowicach.

Katowice, 30. 4. (PAT). Polskie stowarzyszenie inżynierów i techników województwa śląskiego urządza w dniu 6 maja w Katowicach zebranie dyskusyjne w sprawie założenia politechniki w Katowicach. W zebraniu wezmą udział profesorowie politechniki z Warszawy i Lwowa oraz Akademji Górniczej w Krakowie.

P. W. i W. F. w uniwersytetach.

Warszawa 30. 4. (Telef. wł.). W rządzie opracowany jest projekt objęcia młodzieży akademickiej przymusem należenia do organizacji Przygotowania Wojskowego i Wychow. fizycznego. Odpowiedni projekt ma być rozesłany senatom akademickim do zaopinjowania.

WCZORAJSZY DZIEŃ PREMJERA.

Warszawa, 30. 4. (PAT). Premjer Sławek przyjął dzisiaj ministra reform rolnych Staniewicza. O godz. 12-tej premjer złożył wizytę ambasadorowi angielskiemu Wiliamowi Erskine. O godz. 13-tej rewizytował prezesa rady min. ambasador Francji Laroche.

PREZYDENT RZPLITEJ ZWIEDZI WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE.

Warszawa 30. 4. (PAT). P. Prezydent Rzplitej wybiera się w końcu maja na objazd województwa warszawskiego.

Warszawa 30. 4. (Telef. wł.). Przybyli do Warszawy trzej dziennikarze z Rusi Przykarpackiej, którzy po zwiedzeniu Warszawy udają się do Gdańska, a stamtąd do Poznania dla zwiedzenia Targów Poznańskich.

Warszawa 30. 4. (Telef. wł.). Państwowa Rada zdrowia oświadczyła się za przeniesieniem departamentu zdrowia z Min. Spraw Wewn. do ministerstwa pracy i opieki społecznej.

EKSMISJA NIEWYGODNYCH CUDZOZIEMCÓW Z FRANCJI.

Paryż 30. 4. (PAT). Onegdaj odstawiono do granicy 22 cudzoziemców, którzy nie zachowywali neutralności politycznej, wymaganej od cudzoziemców, przebywających we Francji.

Po zamknięciu kroniki

Tramwaj ma kursować dziś od godz. 1 pop.

Jak się dowiadujemy, Dyrekcja miejskiej kolei elektrycznej, zamierza uruchomić tramwaj w dzisiejszym 1-majowym dniu socjalistycznego „święta robotniczego" o godz. 1 pop. Dyrekcja uwidoczniła odnośny wykaz służbowy dla pracowników tramwajowych.

Nie będzie strajku pracowników gminnych

Wczoraj odbyła się w magistracie konferencja delegatów socjalistycznego związku pracowników gminnych, którym przewodzili panowie Hoffman i Drobut. Na konferencji, której przewodniczył zastępca komisarza rządu p. Frankowski omówiono szereg spraw, dotyczących pragmatyki służbowej pracowników gminnych, szczególnie kwestji urlopów wypoczynkowych.

Organizacja socjalistyczna uważała, że pracownicy gminni są krzywdzeni przez magistrat i grozili nawet z tego powodu strajkiem. Na konferencji doszło do wyjaśnienia niektórych kwestyj spornych, a dla tych, których nie załatwiono, postanowiono zwołać drugą konferencję. Wobec takiego wyniku narad na strajk pracowników gminnych nie zanosi się.

Śluby wśród arystokracji.

We wtorek 29 kwietnia odbył się w kościele OO. Zmartwychwstańców przy ul. Lobzowskiej w Krakowie ślub p. Adeli hr. Tyszkiewiczówny z p. Tadeuszem hr. Plateren. Związek małżeński pobłogosławił Ks. Arcybiskup Ropp, krewny pana młodego, poczem nowożeńcy i licznie zebrani goście ze sfer arystokratycznych wysłuchali Mszy św., celebrowanej przez Ks. Arcybiskupa.

W Warszawie odbył się ślub Marji hr. Zamoyskiej, córki ordynata Maurycego i Marji z ks. Sapiehów ze Stanisławem hr. Zamoyskim, synem Władysława i Zofji z ks. Czetwertyńskich. Po ceremonji ślubnej i Mszy św. Nuncjusz papieski mgr. Marmaggi udzielił młodej parze błogosławieństwa, witając w serdecznych słowach związek przedstawicieli starych i zasłużonych ojczyźnie rodów polskich.

Uchwały „Piasta".

Warszawa, 30. 4. (Telef. wł.) Klub Piasta przyjął do wiadomości sprawozdanie swoich delegatów do komisji porozumiewawczej trzech stronnictw ludowych i wyraził zadowolenie z postępu prac, mających na celu konsolidację ruchu ludowego.

Klub Piasta stwierdził, że rezolucja uchwalona jednomyślnie na wspólnem posiedzeniu klubów wszystkich trzech stronnictw ludowych dnia 15 kwietnia, określiła jasno stanowisko wsi do obecnego systemu rządów, wobec czego uważa wszelkie próby podważania zgody chłopskiej z czyjejkolwiek strony jako objaw wrogich wsi polskiej intryg, które spotkają się ze strony Klubu Piasta z odpowiednią odprawą.

NORMAN VENNER. 34

Nieudolny fałszerz.

— Proszę usłuchać mej rady i wrócić spokojnie do domu. Zapomnieć o tej sprawie. Jakiekolwiek dowody mogłaby pani przedłożyć, stracą całe znaczenie wobec stwierdzenia mej rodziny.

Jej pociąg do wina przekonywał Jeremiego coraz bardziej, że jednak wchodzi w grę oszustwo. Coś kulało tutaj, dobrze to czuł przez skórę. Prawdziwa lady Amlett nie spija o jedenastej rano pięciu kieliszków wina, choćby była bardzo wzburzona.

— Może się zdarzyć, — ciągnął dalej Jeremi, — że pani z własnej winy popadnie w przykre położenie. Nie wiem, co dzieje się z osobą, która fałszywie podaje się za lady Amlett. Myślę, że ją zamykają w zacisznem ustroniu, gdzie staje się nieszkodliwą. Przykre, gdyby to panią spotkało. Zresztą bardzo pani miła. Mało znam osób któreby równie orzeźwiająco działały.

— Ja zaś z mej strony, — odparła. — również dobrze nie wiem, co spotyka panów co podszywają się chytrze, pod nazwisko lorda Amletta. Sądzę, że dla takich biedaków istnieją odosobnione przytułki, gdzie zresztą nie przytrafia się im nic złego. W każdym razie nie życzę tego rozwiązania panu, którego uprzejmość dla mnie uznaję.

— W ten sposób niedaleko zajdziemy, — ozwał się Jeremi. — Odkryjmy nasze karty, lub dalej bawmy się w ciuciubabkę. Jestem gotów wyłożyć moje na stół.

— Zatem, jakie atuty ma pan w ręku?

— Chociażby jeden: Znam chwalebne zwyczaje mojej czcigodnej ojczyzny i wiem, że jeśli pani przedłoży swoją metrykę ślubną, będzie to duży krok naprzód.

— Dobrze, przyznaję, że to punkt bardzo ważny.

Zdawało się Jeremiemu, że przez jej twarz przebiegło nerwowe drżenie.

— Jeśli przedłożę metrykę, jaki atut pan wygra? — pytała dalej.

— Wspomniała pani o policji. To jest mój atut i mojem mniemaniem as świętny: zagrywam: pułkownik Jackson, szef tajnej policji.

Patrzała nań nie mrugnąwszy powieką. Odsunęła szklankę i spojrzała w dal, jakby zadumana, jaki krok wypada jej teraz uczynić.

Jeremi podszedł do okna i machinalnie wyjrzał na ulicę. Ku swemu przerażeniu zobaczył Oliwję zbliżającą się od domu. Musiał ratować sytuację. O tej lady Amlett, fałszywej czy nie fałszywej, Oliwja nie powinna nic wiedzieć. Jeśli Artur całkiem zamilczał o niej, miał snać swoje powody. Jemu, który zastępował Artura, wypadało czynić to samo. Przez lojalność dla niego miał sobie za obowiązek umorzyć dyskretnie tę sprawę. Jego, Jeremiego, nie obchodziło to wcale, lecz prywatne sprawy Artura wywlekać na światło dzienne: nigdy, przenigdy!

— Wybaczy pani na chwilę. — Wyszedł z pokoju, zadzwonił:

— Villett, na dole jest moja siostra. Proszę jej powiedzieć, że obecnie niema mnie w domu a punkt o pierwszej będę w hotelu Savoy.

— Tak, milordzie, właśnie pierwsza godzina.

— Wiem o tem. Lecz nie powinna wejść na górę; rozumiesz! I sprowadź jej auto.

Zdumiony Villett powtorzył co miał nakazane jeszcze bardziej zdumionej Oliwji i skinął na przejeżdżający samochód. Pomógł jej wsiąść zanim zdążyła rzec słowo.

— Chciałabym wiedzieć co Jeremi zamierza z tą bytnością w Savoy, — pomyślała. — Zdawałoby się, że rozsądniej nie pokazywać się w Westendzie. Dziwny doprawdy pomysł... A może ma w tem jakieś wyrachowanie?

Jeremi powrócił do pokoju. Dama siedziała na tem samem miejscu, gdzie ją pozostawił. Czas miała chyba nieograniczony. Skoro wszedł, podniosła nań oczy. Myślał, jakby się jej pozbyć! Nie wypadało narażać Oliwji na czekanie, a zresztą mogła powrócić! Musiał więc bezzwłocznie udać się do hotelu Savoy, zanim Oliwja zacznie się niepokoić.

— I cóż? — zapytała dama z irytującym spokojem.

— Przedłoży pani swój dowód. Spotkamy się o pół do piątej w Scotland-Yard. Wobec policji wygra pani swój atut.

— Znam wielu mężczyzn. — odrzekła, — lecz żadnego takiego. Naprawdę, pan jest zdumiewający. Nie przypuszczałam, że to będzie możliwe. Właściwie powinna była odbyć się między nami bardzo burzliwa scena, tymczasem pański humor pozostał niezamącony i blaguje pan dalej z czarującą werwą.

— Cieszy mnie, że to panią bawi.

— Bardzo, a nawet korzystając z niedawnych pana zaprosin, zostanę u pana na lunchu.

— Będzie mi bardzo miło przyjąć panią lunchem. Villett zajmie się wszystkiem. Niestety mam wyznaczone spotkanie w interesach i nie mogę służyć towarzystwem. Najwyższy czas na mnie.

— Lepiej, niech pan zostanie — mówiła z nieledwie pokornym uśmiechem. Nie lubię jadać sama. Pozatem — i znowu ten sam uśmiech, — powiedziałam już, że mi się pan podoba.

Wielki Boże! Cóż to będzie dalej: — pomyślał Jeremi.

Przymknęła oczy: — Widzi pan, jeśli naprawdę jesteś lordem Amlettem a ja posiadam dokument, to owszem.. rozumie pan, że wówczas niema siły ludzkiej, co przeszkodziłaby mi pozostać tutaj u pana, dokąd mi się spodoba?

Jeremi spodziewał się wszystkiego raczej niż tego. To było gorsze niż donos na policję, gorsze niż wszystko razem. Lojalność wobec Artura? Pięknie. Lecz co teraz? Jak ona powiedziała? To brzmiało niedwuznacznie. Jeśli pan jest lordem Amlettem, a ja mam metrykę ślubną, to owszem... Okropność! Nie do pomyślenia! Niemożliwe!

Dama czekając na odpowiedź kruszyła w palcach biszkopcik, bawiła się kieliszkiem a od czasu do czasu z za rzęs rzucała na Jeremiego śliczne, zalotne spojrzenie, jakby chcąc mu dodać odwagi. Milczenie trwało tak długo, że wreszcie przerwała je sama.

— Kogóż to może obchodzić? — wyrzekła. — Nasz ślub był potajemny. I któż przeszkodzi panu zastąpić w małżeństwie Artura?

— Znowu punkt wygrany, — zauważył w duchu Jeremi. — Ślub potajemny; jeśli wezmę się sprytnie do rzeczy, uda mi się jej pozbyć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. S. Ferka.